CZASOPISMO

poświęcone

Prawu i Umiejętnościom Politycznym

wydawane pod redakcyą

Członków Wydziału Prawa i Umiejętności politycznych
w c. k. Uniwersytecie Krakowskim.

Zeszyt II. ROK TRZECI. 1865. Luty.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO
pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*

1865.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

Chłodna obojętność Publiczności polskiéj, z którą się bez przerwy w ciągu dwuletniego istnienia naszego Czasopisma spotykaliśmy, nie wytrąciła nam pióra z ręki, i *w Imie Boże*, tudzież w przeświadczeniu, że tu chodzi o dobro ogółu, rozpoczynając rok trzeci wydawnictwa, ogłosiliśmy przedpłatę na rok bieżący 1865.

O ile usiłowania nasze odpowiedziały zamiarowi programem objawionemu — o ile obietnicę przy rozpoczęciu roku drugiego uczynioną, w ciągu t. roku wypełnić potrafiliśmy, — o tém sąd nie do nas należy;— niech nam jednak wolno będzie powołać się tu na objawione zdania znajomców w pismach literackich tak obcych, jak i swojskich niemiejscowych, bo te są dla nas bodźcem do wytrwania i krzepienia się *nadzieją*, że *będzie lepiéj*.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie	rocznie	**6**	Zł.	w. a.
„	półrocznie	**3**	„	„
w Austryi z przesyłką pocztową . . .	rocznie	**7**	„	„
„ „ „ . .	półrocznie	**4**	„	„

Wszelkie inne warunki, umieszczane zwykle na okładce zeszytów, pozostają i nadal bez zmiany.

Panów prenumeratorów, którzy dotąd nie uiścili należytości za IIgi rok naszego czasopisma, uprasza Redakcya usilnie o rychłe nadesłanie zaległości.

Przedpłatę przyjmuje **bióro redakcyi czasopisma prawniczo-politycznego w Krakowie**, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 151 na drugiém piętrze, pod zarządem Prof. Dra Michała Koczyńskiego.

W końcu oznajmia się, że redakcya ma jeszcze w zapasie kompletne exemplarze czasopisma, i gotową jest dostarczyć poczet całoroczny zeszytów po cenie **8** Zł. w. a., łącznie zaś za ubiegłe dwa lata po cenie **15** Zł. w. a.

Redakcya czasopisma prawniczo-politycznego.

O URZĘDZIE PROKURATORA W POSTĘPOWANIU KARNÉM

przez Dra Antoniego Okolskiego.

(Dalszy ciąg).

Początkowanie prokuratora ma tworzyć ogólne prawidło, dla tego, że każdy czyn karygodny naruszając pewien przepis prawny, obraża całe państwo, które go stanowiło, i wypełniania takowego przestrzega. Prokurator więc jako przedstawiciel państwa, powinienby każdego przestępstwa z urzędu dochodzić; wyjątek wszakże od téj zasady należy zrobić na korzyść wolności pojedyńczych członków społeczeństwa. Są bowiem przestępstwa tak mało naruszające porządek prawny państwa a przeciwnie tak wiele obrażające interesa osób prywatnych, iż przy stanowczéj w nich przewadze charakteru prywatnego nad publicznym, koniecznném jest w pewnych razach ograniczyć początkowanie prokuratora, robiąc takowe zależném od woli osób bezpośrednio dotkniętych przez przestępstwo[26]). Wypada przytém o ile można ściśle oddzielić prawidło od wyjątków, to jest sferę działalności prokuratora od téj, gdzie wola prywatnych samoistnie działać może. Jakkolwiek zaś zadanie to nie jest zbyt łatwém, przy nieskończonéj rozmaitości, jaką przestępstwa *in concreto* przedstawiają i przy trudności w ich klassyfikacyi spróbujemy tu wystawić pewny podział przestępstw, stósownie do tego, cośmy wyżéj mówili, mianowicie na takie, w których prokurator winien dochodzić z urzędu, potém na takie gdzie ma czekać na skargę osób bezpośrednio pokrzywdzonych, i na takie wreszcie, których dochodzenie zupełnie dowolności osób prywatnych może być pozostawioném.

26) Sundelin. *Die Staatsanwaltschaft. S. 42.*

Do piérwszéj kategoryi należą wszystkie przestępstwa skierowane nie przeciw pojedynczym osobom lecz przeciw państwu samemu, przeciw instytucyom państwowym i spółecznym[27]). Daléj wiele zwykłych przestępstw jak podpalanie, spowodowanie powodzi, fałszerstwa monety, uszkodzenie publicznych pomników dróg i w ogóle własności państwa, wykroczenia przeciw przyzwoitości publicznéj, stręczenie do nierządu i inne tym podobne, z których charakteru widno, że obchodzą całe państwo i dla tego winny być ściganemi z urzędu. Tu także należą czyny karygodne, głównie wprawdzie naruszające prawa osób pojedynczych, lecz których zabezpieczenie od naruszeń jest szczególnym obowiązkiem państwa, jak, morderstwo, zabójstwo, ciężkie skaleczenie i inne tym podobne[28]).

Przestępstwa przeciw własności osób prywatnych, prokurator dochodzić winien częścią z urzędu, a częścią na wniosek poszkodowanych. W ogóle państwu wypada zarówno się troszczyć o zabezpieczenie majątku jak i życia swych obywateli, w przestępstwach jednak przeciwko własności prywatnéj zważać bardzo należy na okoliczność, czy interes państwa czy téż prywatnych stoi na piérwszym planie. W wielu bowiem razach państwo przez swe wmięszanie się nietylko nie przywiodłoby korzyści osobom poszkodowanym, ale nawet naraziłoby ich prawa na uszczerbek. Z téj zasady wychodząc słusznie zdaniem naszém czynią prawa: turyngskie[29]), saskie[30]), austry-

[27]) Tippelskirch. *Über das Verhältniss der öffentlichen zur Privatanklage. Ger. 1859. S. 260.*

[28]) Tippelskirch. *Über das Verhältniss der öffentlichen zur Privatanklage. Ger. 1859. S. 261.*

[29]) Art. 49. — [30]) Art. 296.

ackie[31]), nakazujące zupełną bezkarność złodzieja lub oszusta, skoro winny zupełny żal okazał i przedmioty nieprawnie nabyte zwrócił prawemu właścicielowi, zanim poszukiwanie sądowe rozpoczętém zostało. Trudno bardzo w przestępstwach podobnych oznaczyć granicę między inicyjatywą prywatną i publiczną, zdaje się nam tylko, że okolicznością stanowczy wpływ w téj kwestyi wywierającą jest pytanie, czy przestępstwa te mają cechy czyniące je niebezpiecznemi dla ogółu obywateli i dla państwa. W czasie istnienia cech podobnych początkowanie należy się prokuratorowi, który winien dochodzić z urzędu rozbojów, kradzieży z okolicznościami obciążającemi, jako użyciem broni, włamaniem się i innych tym podobnych. Przeciwnie w razie przeniewierzenia, oszustwa przy zawiéraniu kontraktu, kradzieży przedmiotów do jedzenia i picia, przewinień polnych i leśnych, uszkodzenie obcéj własności, prokurator obowiązany być winien do oczekiwania wniosków ze strony osób pokrzywdzonych[32]).

Do kategoryi drugiéj, to jest przestępstw, w których prokurator bezwarunkowo czekać musi na skargę osób prywatnych należą daléj przestępstwa naruszające prawa osób pojedynczych, skoro prawa te dla państwa nie mają żadnéj, dla pokrzywdzonych zaś tylko moralną wartość. Tutaj więc będzie miejsce dla obraz honou, potwarzy, obelgi, fałszywych oskarżeń, małoważnych przewinień przeciw nietykalności osób, jeżeli podobne przewinienia są bardziéj karygodne z powodu tkwiącéj w nich obrazy, aniżeli ze względu na ważność uszczérbku fizycznego[33]). Czyli

[31]) §§. 187 i 188.
[32]) Tippelskirch *Ger. 1859. S. 267.*
[33]) Tamże S. 261.

czyny takie zasługują na karę i czy wypada szukać za nie zadosyćuczynienia na drodze sądowéj, zależy od pojęć, jakie ma osoba pokrzywdzona o honorze. Dla tego niewłaściwie postąpiłoby sobie państwo występując w podobnych wypadkach ze swą inicyjatywą, nie doczekawszy się skargi osób bezpośrednio dotkniętych, tém bardziéj, jeżeli czyny takie nie spowodowały żadnego nieporządku lub zgorszenia publicznego. Z tego samego powodu należałoby się prokuratorowi wstrzymać od przedsięwzięcia jakichkolwiek kroków w razie pogróżek, naruszenia tajemnicy listów, zdradzenia sekretu powierzonego doktorowi lub prawnikowi z przyczyny ich powołania, a podobnież w niektórych przestępstwach cielesnych, jak uwiedzeniu, zgwałceniu, cudzołóstwie. W wypadkach na końcu przytoczonych, państwo winno zaniechać doczasu wmięszania się, zważając, iż dochodzenie byłoby uciążliwém i niekorzystném, bardziéj może dla pokrzywdzonych jak dla winowajców i że zostały naruszone prawa bardzo względnéj wartości, któréj państwo ocenić nie potrafi. Wewnętrzny pokój familii nakłada także państwu obowiązek niedochodzenia z urzędu pewnych zatargów domowych, dopóki pomoc jego nie będzie wezwaną[34]) [35]).

---

[34]) Tippelskirch tamże S. 264.

[35]) Z tego prawa słusznie służącego pokrzywdzonemu, uczynić w pewnych razach dochodzenie zależném od własnéj skargi, wypływa koniecznie drugie prawo, to jest moc cofnięcia jéj aż do pewnego czasu. Prawodawstwa różny naznaczają termin, do którego skargę cofnąć można. Jedne pozwalają uczynić to do czasu rozpoczęcia śledztwa sądowego, drugie, do chwili piérwszego przesłuchania obwinionego, inne aż do aktu oskarżenia lub do głównego postępowania. Są także i takie

Trzeci oddział stanowią przestępstwa, które tylko w skutek skargi prywatnych dochodzeniu podlegają. Do takich należą wszystkie przewinienia ulegające karności domowéj, ojca rodziny lub pana domu. Przestępstwa podobne, dopóki nie przechodzą granic rodziny lub domu, pozostawiają się do skarcenia władzy rodzicielskiéj, państwo zaś dopiéro wtedy winno przyjść w pomoc, kiedy władza ojcowska okaże się niedostateczną. Inaczéj wmięszanie podobne byłoby przedwczesne i szkodliwe[36]). Dla tego więc wypada pozostawić skardze prywatnéj czyny karygodne małoletnich aż do pewnego oznaczonego wieku[37]), daléj kradzieże i przeniewierzenia między małżonkami i krewnemi mieszkającemi razem, skoro przytém nie miały miejsca żadne okoliczności obciążające, wreszcie małe przewinienia popełnione przez służących i domowników.

---

ustawodawstwa, które pozwalają na to aż do wydania wyroku lub wykonania tegoż. Zdaniem naszém należałoby prawo to pozostawić pokrzywdzonemu aż do chwili wykonania wyroku w wypadkach nie przedstawiających żadnego niebezpieczeństwa dla ogółu, kiedy przedmiotem dochodzenia jest naruszenie praw bezwarunkowo dotyczących osoby pojedyncze, rozumie się po poprzedniém zapłaceniu kosztów sądowych. W innych wypadkach prawo cofnięcia skargi winno ustać po zaniesieniu jéj do prokuratora, któremu przez to już należy się dalsze dochodzenie sprawy.

36) Tippelskirch tamże S. 265.

37) Prawo austryjackie z 27 Marca 1852 stanowi (§. 237), iż dzieci nie mające lat 10 za popełnienie wszelakiego czynu karygodnego, podlegają tylko domowéj jurysdykcyi. Zbrodnie popełnione przez dzieci od 10—14 lat, uważają się za przewinienia i ulegają odpowiednim karom, występki zaś i przewinienia przez nie popełnione wywołują tylko skarcenie domowe.

Zebrawszy wstzystko co wyżéj powiedziano, okaże się, iż skarga prokuratora i inicyjatywa jego w dochodzeniu przestępstw jest ogólném prawidłem, od którego zrobić można pewne wyjątki na korzyść początkowania prywatnego, w razie kiedy prokurator obowiązany jest czekać na skargę pokrzywdzonych, lub kiedy dochodzenie pozostawione jest zupełnie ich dowolności. Ponieważ zaś wyłączenie inicyjatywy i dochodzenia prywatnego w wypadkach, w których prokurator winien dochodzić z urzędu lub czekać na skargę pokrzywdzonych, może być pod wielu względami niekorzystne a nawet niebezpieczne (zdarzyć się bowiem może, iż prokurator ze względu na rozkaz przełożonych, na stanowisko winowajcy w świecie, lub z innych przyczyn przestępstw dochodzić nie zechce), przeto zdaniem naszém koniecznem byłoby utrzymanie inicyjatywy i dochodzenia prywatnego nawet w tych wypadkach, w których prokurator upoważniony jest do dochodzenia z urzędu[38]). Jedynym wyjątkiem od takiéj skargi prywatnéj, stanowiłyby przestępstwa, w których prokurator sam winien oczekiwać zlecenia lub instrukcyi władzy wyższéj, jak np. w razie obrazy majestatu. Wypadki jednakże podobne ściśle określone być winny.

§. 2.

Prawa i obowiązki prokuratora w czasie śledztwa.

Powiedzieliśmy wyżéj, że prokurator jest tylko oskarżycielem występującym w imieniu państwa. W skutek tego obowiązany on jest do wynajdywania śladów wszelkich przestępstw i dla tego ma pod sobą

---

[38]) Mittermajer. *Die Staatsanwaltschaft S. 295. Ger. 1858.*

policyją sądową *(gerichtliche Polizei, police judiciaire)*, podlegającą jego kierunkowi i nadzorowi i donoszącą mu o przestępstwach, jakie doszły do jéj wiadomości. Rozpatrzyliśmy już także, o ile należy do niego inicyjatywa w rozpoczęciu poszukiwania sądowego, i o ile inicyjatywa ta ograniczoną być może na korzyść osób prywatnych. Teraz zajmiemy się obowiązkami prokuratora w dalszym ciągu postępowania sądowego, to jest w czasie prowadzenia śledztwa, które różnie może być urządzone stósownie do formy postępowania. Tam gdzie przeważa forma nazywana zwykle inkwizycyjną, śledczą, obowiązki i czynność prokuratora są bardzo małoważne, co najwięcéj mocen on jest w postępowaniu tém wspiérać działalność sądową, rzadko bardzo występując samodzielnie.

Inaczéj się ma w postępowaniu, do którego zasada oskarżenia, czyli forma akuzatoryjna jest zastósowaną. Podług takiego postępowania prokurator będzie oskarżycielem upoważnionym nietylko do inicyjatywy w dochodzeniu, ale i do przedstawiania państwa, którego prawo zostało naruszone w ciągu całéj sprawy [1]), dla tego téż winien on zbierać materyał, mogący służyć sądowi za podstawę wyroku.

Tak pojmują oskarżyciela w Anglii, gdzie prywatne osoby praw państwa dochodzą. Odgraniczają tam ściśle funkcyj oskarżyciela od sędziego, dla tego oskarżyciel jest niezależnym panem oskarżenia, zbiéra

---

[1]) Planck *S. 138.*— Stemann. *Ueber die Fortbildung des Instituts der Staatsanwaltschaft. S. 41. Goldt. Arch. 1860.* Tippelskirch. *Beiträge zur künft. Strafprocess-Ordnung für Preussen S. 453. Goldt. Ar. 1854.* Brauer. *Die Voruntersuchung auf der Grundlage des Anklageprincips. S. 327. Gerichtsaal 1849. B. II.*

sam lub za pośrednictwem policyi i adwokatów, potrzebne dowody, prowadzi sam całe śledztwo i tylko wtedy udaje się do sądu, kiedy pomocy jego potrzebuje, jeżeli np. chce obwinionego aresztować, rewizyją domu uskutecznić lub podejrzane przedmioty zająć[2]). Przytém niezbędną jest rzeczą zrobić uwagę, iż obwiniony w postępowaniu z formą skarżącą, zupełnie jest równy w prawach swych z oskarżycielem, dla tego może się bronić w razie niebezpieczeństwa grożącego mu z użytych przez oskarżyciela na drodze sądowéj środków[3]).

W Szkocyi istnieje urząd *Lord'a Advocate* przy *chief court of justiciary*, mający zastępców swych *deputies advocate* i *procurators fiscal* w *scheriff's courts*[4]). Zwykle *procurator fiscal* sam, lub na rozkaz *Lord'a advocate* żąda od szeryfa wyprowadzenia śledztwa, zbiéra wspólnie z nim dowody, przesłuchuje świadków[5]) i podejrzanego, przyczém zauważyć należy, iż przesłuchanie obwinionego dzieje się głównie z zamiarem otrzymania od niego zeznania[6]). Po ukończeniu śledztwa, akta komunikują się *Lord*'owi *advocate*, który tylko rozstrzygać może, jak postąpić należy z zebranym materyałem, i stósownie do mniéj lub więcéj uzasadnionego podejrzenia albo występuje z oskarżeniem, albo pozostawia całe śledztwo bez żadnego dalszego skutku[7]).

---

[2]) Mittermajer *das engl. schott. nordamerik. Strafverfahren S. 64.*
[3]) Tamże S. 65.
[4]) Tamże S. 185.
[5]) Tamże S. 186.
[6]) Tamżo S. 191.
[7]) Tamże S. 197.

W królestwie Polskiém prowadzeniem śledztwa zajmują się podług prawodawstw tam obowiązujących same sądy[8]). Prokurator wszakże wpływa wiele na cały tok postępowania, ponieważ mocen jest czynić wnioski względem dalszego pokierowania sprawą.— Opiérając się na tém prawie może on żądać uzupełnienia śledztwa, odesłania sprawy pod rozpoznanie i zawyrokowanie do sądu właściwéj Instancyi, może także czynić wnioski o przyaresztowanie obwinionego lub pozostawienie go na wolności i t. d. Od wszystkich zaś wyroków i uchwał sądów niższych, jako téż od wyroków i uchwał, w których wnioski jego rozstrzygniętemi nie zostały, służy mu prawo odwołania się do sądów wyższych[9]).

We Francyi, w Niemczech i w ogóle w krajach, które za wzór sobie wzięły prawodawstwo francuzkie, wyprowadzenie śledztwa ma miejsce w formie inkwizycyjnéj czyli śledczéj. Prokurator obowiązany jest do wystąpienia z wnioskiem o śledztwo w wypadkach zbrodni *(crimes)*, w występkach zaś pozostawione jest jego dowolności albo odstąpić śledztwo sędziemu śledczemu *(juge d'instruction, Untersuchungsrichter)* albo téż wyprowadzić je bezpośrednio samemu, i w ostatnim razie wezwać przed sąd obwinionego *(citation directe)*. Główne rysy postępowania karnego w czasie śledztwa podług tych prawodawstw są następujące.

Prokurator czyni wniosek o rozpoczęciu śledztwa. Sędzia śledczy winien jest na wniosek taki czekać i podług niego postąpić[10]). Tylko w razach *fla-*

---

[8]) Proced Austr. §. 231, 235 i nast. Ord. kr. Pruska. §. 13, 15, 19.
[9]) Prawo z $^4/_{16}$ Czerwca 1834 r. w XVI. T. Dzien. Praw.
[10]) Art. 59 *côde d'instr.*

grant délit[11]) albo tam gdzie z odwłoką połączone jest pewne niebezpieczeństwo, może sędzia śledczy rozpocząć czynność, nie będąc wezwanym o to przez prokuratora, może świadków przesłuchać, podejrzane przedmioty zająć, obejrzenia dokonać, nawet rozkazy zatrzymania wydać[12]). Ma się rozumieć, iż w takim razie koniecznym jest warunkiem, żeby sędzia śledczy zawiadomił prokuratora o swych czynnościach, i czekał na dalsze jego wnioski.

Atrybucyje te sędziego śledczego w razie *flagrant délit* należą także i do prokuratora[13]), chociaż nie zgadzają się one zupełnie z stanowiskiem jego jako oskarżyciela i mogą w razie danym, stać się w ręku jego bardzo niebezpieczną bronią. Skoro sędzia śledczy raz już został zawezwany do rozpoczęcia śledztwa, do niego należy dalsze prowadzenie sprawy; on przesłuchuje świadków, podejrzanego, zbiéra wszelkie dowody, krótko mówiąc, pełni on wszystkie czynności mogące służyć do wyjaśnienia sprawy. Podejrzany nie jest równouprawniony w śledztwie z oskarżycielem, jest przeciwnie tylko przedmiotem biernym działalności sędziego, która głównie osiągnąć przyznanie od obwinionego ma na celu. Sędzia śledczy winien zawiadamiać prokuratora o stanie postępowania i dozwalać mu przejrzenia aktów, prokurator zaś z swéj strony ma prawo czynienia wniosków, względem dalszego postępowania. W razie różnicy zdań prokurator może do izby oskarżenia lub innego wyższego sądu apelować.

Śledztwo podobnie prowadzone ma wszakże wiele ujemnych stron, mogących uledz silnéj krytyce. Najgłówniejszym zarzutem, jakiby tu można zrobić, jest fałszywy stosunek sędziego do prokaratora, wywołu-

[11]) Art. 61 c, *d'instr.* — [12]) Art. 61. — [13]) Art. 32.

jący między nimi starcia niedające się niczém usunąć. Prokurator ma inicyjatywę w dochodzeniu przestępstw i winien późniéj dowodzić oskarżenia w głównéni postępowaniu—jest jednak pomimo tego tylko biernym pod pewnym względem widzem czynności sędziego. Sędzia znów zbiéra materyjał nie dla siebie, lecz dla prokuratora, który winien się zadowolnić tém, co mu kto inny przygotował[14]). Naturalnie że taki podział funkcyj, takie zajmowanie się dwóch urzędników jedną rzeczą musi być powodem niejasnego odgraniczenia wzajemnych ich praw i obowiązków[15]). Zdaje nam się także, iż teraźniejszy sędzia śledczy różni się tém tylko od tak okrzyczanego dawniéj sędziego inkwizycyjnego, iż nie posiada inicyjatywy w dochodzeniu przestępstw[16]). Z tego powodu podlega on tym samym zarzutom, które można było zrobić sędziemu inkwizycyjnemu. Dzisiejsze zaś postępowanie w śledztwie, zdaniem naszém różni się od dawniéj istniejącego tylko podziałem władzy bez zasady wprawdzie przeprowadzonym między prokuratorem i sędzią, władzy skoncentrowanéj poprzednio w jednym tylko ręku, sędzi inkwizycyjnego.

---

[14]) Sundelin. *Die Staatsanwaltschaft S. 105.*

[15]) Daje się to widzieć w trudności rozwiązania pytania, czy sędzia ma prawo rozciągnąć śledztwo na osoby lub czyny, o których prokurator w wniosku swym nie wspomniał. Jeżeli nadamy je sędziom, cóż się stanie w takim razie z inicyjatywą prokuratora? Rozwiązując zaś kwestyję tę w przeciwny sposób rozerwiemy często niezbędny związek między czynami i osobami np. gdy idzie o współwinnych, i postawimy sędziego w dosyć przykrém położeniu.

[16]) Stemann. *Ueber die Fortbildung des Instituts der Staatsanwaltschaft. S. 43. Goltd. Arch. 1860.*

Drugim niemniéj ważnym zarzutem, jaki uczynić tu można, jest, iż zachowanie śledztwa poprzedniego, w obszernéj rozciągłości prowadzi koniecznie do nadania mu fałszywego celu i znaczenia. W dawném postępowaniu inkwizycyjném piśmiennie prowadzoném, śledztwo było najgłówniejszą częścią działalności sądowéj, służącą za podstawę do wydania wyroku, dla tego musiało ono zajmować się zebraniem i wyśledzeniem wszystkich, najdrobniejszych nawet okoliczności i szczegółów. W nowszych prawodawstwach po wprowadzeniu ustnego, jawnego postępowania przed sądem wyrokującym, śledztwo winno mieć daleko mniejszą wagę. Jest ono tylko przygotowaniem do głównego postępowania, celem zaś jego jest wyśledzenie i zebranie dowodów, któreby mogły być zaprodukowane w główném postępowaniu, dla dowiedzenia winy obwinionemu [17]). Stósownie do tego protokóły śledztwa, z małym wyjątkiem, nie mogą być dowodem w główném postępowaniu, lecz tylko pewnym rejestrem lub programem dowodów, mających się późniéj użyć [18]). Przy teraźniejszém wszakże urządzeniu śledztwa, nie są tem, czém być winny, i sprowadzają wiele niedogodności, których usunięcie byłoby bardzo pożądaném. Pewna uroczystość, jaka zwykle łączy się z prowadzeniem śledztwa przez sędziego i niezbędna potrzeba zanotowania faktów, wymaga, aby wszelka czynność przy śledztwie była protokółem objęta. Ponieważ zaś przy ustném główném postępowaniu, zeznania świadków i wszystkie dowody muszą być powtórzone, powstaje ztąd wiele kollizyj, sprzeczek o zeznania, straszenie świadków pociągnięciem ich do od-

---

[17]) Sündelin. *Die Staatsanwaltschaft. S. 107.*

[18]) Tamże S. 107.

powiedzialności za krzywoprzysięstwo, w razie niezgodności zeznania z protokółem itd. Sędzia i prokurator nabierają szkodliwych uprzedzeń czytając pisma śledcze, tak że trudno im potem uledz świeżemu wrażeniu z postępowania głównego, które jednak stanowczo rozstrzygającém być winno. Jedném słowem, przeceniając prawdziwą wartość śledztwa, przynosi się największy uszczerbek znaczeniu głównego postępowania opartego na ustném (bezpośredniém przed wyrokującym sądem) odtworzeniu całego ciągu wypadków [19]).

Co do stanowiska obwinionego w postępowaniu, o jakiem mówimy, jest ono bardzo podrzędném. Nie może tu być mowy o jakiemś równouprawnieniu obwinionego z oskarżycielem, prokuratorem, który zawsze stanowczą ma nad pierwszym przewagę. Obwiniony jest tylko przedmiotem czynności sędziego [20]). O rozwlekłości, powolności i dążeniu do zbytniéj gruntowności cechujących takie postępowanie, wspominamy tylko mimochodem.

Zarzuty wyżéj przytoczone, zdaje się, powinnyby wystarczać do przekonania się o konieczności zmiany prawodawstw w prowadzeniu śledztwa. Wprawdzie w krajach, gdzie wprzód obowiązywało postępowanie czysto inkwizycyjne, powierzenie śledztwa dwom urzędnikom i zniesienie wielu nadużyć, było już wielkim postępem; koniecznóm byłoby jednak pójść jeszcze o jeden krok daléj. Prawodawcy zwrócili swą uwagę przeważnie na postępowanie główne i zreformowali je znacznie, dając mu formy akuzacyjne, skarżące, nie uwzględnili wszakże śledztwa, nie mniéj ważnego jak postępowanie główne. Bardzo więc słusznie mówi

[19]) Tamże S. 106.

[20]) Brauer. *Die Voruntersuchung S. 327. Gerichtsaal 1849. B. II.*

Brauer: „Prawodawstwo sądzi, iż zadosyć uczyni głęboko pojętéj potrzebie czasu, stawiając nakoniec obwinionego, względem którego w czasie 12 miesięcy śledztwa dopuszczano się różnych szykan, przed sąd przysięgłych; pozwalając mu mieć wymownego adwokata i dać publiczności zabawne i wzruszające widowisko“[21]. Zastósowanie akuzacyjnych form do śledztwa, zdaje się nam, byłoby pożądaną bardzo reformą, tym łatwiejszą do wykonania, iż i teraz już śledztwo prowadzone jest przez sędziego tylko w wypadkach zbrodni, w występkach zaś pozostawione jest dowolności prokuratora, czy śledztwo sam zechce poprowadzić lub téż je sędziemu powierzyć[22]. Oddając więc prokuratorowi prawo prowadzenia śledztwa we wszystkich wypadkach, rozszerzonoby tylko dzisiaj już służące mu atrybucyje. Wiele przyczyn przemawia za podobną reformą, wiele także korzyści można po niéj spodziewać się. Sam wzgląd na konsekwentne przeprowadzenie zasady podziału władz i oddzielenie z praw sędziego tych, które mu zostały niewłaściwie nadane, powinienby już wystarczać do zaprowadzenia podobnéj zmiany. Sędzia winien sądzić lecz nie zbierać sam materyjału; prokuratora zaś ma być obowiązkiem zebranie dowodów, jako tego, który w główném postępowaniu ma dowodzić oskarżenia[23]. W takim tylko razie przywrócone mu zostaną wszystkie należne mu prawa i obowiązki. *(D. c. n.)*

---

[21]) Brauer tamże S. 323.

[22]) Stemann. *Goldtammer Arch. 1860. S. 44.*

[23]) Stemann tamże S. 41.—Sundelin. *Die Staatsanwaltschaft. S. 103.*

Uwolnienie od podatku domowego z tytułu nowego wybudowania lub restauracyi głównej.

Pod tym względem istniały w byłéj rzeczypospolitéj Krakowskiéj bardzo dokładne przepisy. Za normę obowiązującą służyła ta ustawa sejmowa z dnia 15 Grudnia 1818, ogłoszona uchwałą senatu z dnia 21 Grudnia 1818 do N. 3955—D. Gł. S. [94]), a mianowicie art. I. i II. na podstawie których udzielone bywały uwolnienia od wszelkich podatków gruntowych na lat 10 i 5.

Na lat 10 uwalniano domy z twardego materyjału, na placach pustych z gruntu nowo wystawione tak w stolicy jak w miastach okręgowych; zaś pięcioletnie uwolnienie dawano reparującym z gruntu domy niemieszkalne i spustoszałe, również murowane tak w mieście Krakowie, lub jego przedmieściach, jakotéż w miastach okręgowych, w obydwóch razach rachując od epoki ukończenia nowéj budowy, a względnie restauracyi. Jakie miejsce miało być uważaném za puste, objaśnioném zostało dokładnie rozporządzeniem senatu z dnia 2 Czerwca 1843 do N. 2568 [95]). Znaczenie zaś wyrazów: domy niemieszkalne i spustoszałe lub podpustoszałe, określa uchwała senatu z dnia 8 Marca 1819 do N. 673 [96]).

[94]) Dziennik Praw z r. 1819. Dzień ogłoszenia 1 Luty 1819.
[95]) Dziennik Rządowy z r. 1843. N. 79—80.
[96]) Dziennik Praw z r. 1819.

Według téj uchwały senackiéj, za miejsce *puste* jedynie takie uważane być mogło, na którém ostatnia lustracya nie wykazała żadnego domu, a z tego powodu podatkiem domowym obciążoném nie było. Aż do chwili nadmienionéj uchwały, za plac pusty uważanym był *arbitralnie* także taki, na którym znajdował się w czasie *ostatniéj lustracyi* dom, jeśli ten zburzonym, a natomiast inny wybudowanym został, co wszakże tylko za *restauracyą z gruntu*, w myśl art. I. prawa sejmowego uważać należałoby.

Tą tedy uchwałą senat postanowił wyraźnie, że tylko *wystawienie z gruntu* z twardego materyjału domu na *placu pustym*, to jest na takim, na którym ostatnia lustracyja żadnego domu, a następnie żadnéj opłaty podatku dymowego nie wykazała, pociągać miało za sobą prawo do korzystania z dobrodziejstwa Art. I. prawa sejmowego z r. 1818 w zwolnieniu podatku dymowego (to jest na lat 10) wrazie zaś, gdyby dom dla dezolacyi *aż do fundamentów* rozebranym zostal i *z gruntu wyrestaurowanym* był, właścicielowi służyło prawo do allewiacyi w podatku dymowym wedle Art. II. pomienionego prawa sejmowego (to jest na 5 lat), co miało stósować się także do domów, które chociażby i z fundamentu, jednak na takim placu wybudowane były, na którym według ostatniéj lustracyi dom stał, a któryby późniéj dopiero zupełnie był zburzonym

Według uchwały z dnia 8 Marca 1819 do N. 673, jako *spustoszałe, niemieszkalne* i *reparacyj z gruntu potrzebujące*, te miały być uważane domy, w których przez osiadanie fundamentów mury magistralne, sklepienia, lub większa część wewnętrznych murów tak niebezpiecznie się rysowały

i od pionu odchodziły, iż na nowo przestawianemi lub do pewnéj wysokości nowemi murami fundamentowemi podciąganemi być musiały.

Przez domy zaś podpustoszałe i reparacyi głównéj potrzebujące, rozumiano domy, w których dla starości, lub złego utrzymania od szczytu aż do samego dołu przez wszystkie piętra wiązania, belki, sklepienia zgniły lub spruchniały i nowéj reparacyi potrzebowały; do rzędu tego należały także domy, które dla nieukończenia ich stały się niemieszkalnemi.

Według dosłownego brzmienia Art. I. i II. ustawy sejmowéj z dnia 15 Grudnia 1818 r. stawiającym z gruntu domy z twardego materyjału na placach pustych, a względnie reparującym z gruntu domy niemieszkalne i spustoszałe zwracane być miały podatki ze skarbu publicznego.

To „zwracanie“ odpowiadało ówczesnéj formie manipulacyjnéj i znajdywało w tém wyjaśnienie, iż celem pokrycia niedoboru z powodu udzielanych zwolnień w podatkach utworzony był fundusz rezerwowy roczny, z którego zwracane być miały do skarbu publicznego kwoty, tytułem owych allewiacyj na rzecz dotyczących kontrybuentów przypadłe.

Termin do zgłaszania się z pretensyjami allewiacyi w podatkach, z tytułu nowego wystawienia lub restauracyi głównéj, ustanowiony był uchwałą senatu z dnia 5 Listopada 1841 do N. 5276 [97]), na rok jeden od epoki ukończonéj fabryki pod rygorem, iż każdy, w razie upływu tego terminu bez zgłoszenia się, jako zrzekający się powyższego dobrodziejstwa,

[97]) Dziennik Rządowy z 1841 N. 130.

miał być uważany i utracał prawo do żądania z tego tytułu jakiejkolwiekbądź w podatku ulgi.

Nareszcie rozporządzeniem z dnia 2 Czerwca 1843 do N. 2568 postanowił senat, że jeżeli realność jaka pod jedną liczbą w kadastrach zamieszczona, lecz z kilku budowli składająca się, w jednéj tylko lub więcéj z tychże budowli wyrestaurowaną była, właściciel miał prawo do zwolnienia w opłacie podatku dymowego z téj tylko liczby kominów, jaka się w budowlach wyrestaurowanych znajduje, z zastósowaniem się zawsze co do przybyłych lub ubyłych kominów, od ostatniéj lustracyi do uchwały senatu z dnia 1 Lipca 1834 N. 3708—D. G. S. [98]), to jest opłata podatku miała być zastósowana do takiéj ilości kominów, jaką zastała lustracya poprzednia.

Nareszcie wspomnieć tu należy o ustawie z dnia 17 Grudnia 1810 za czasów Księstwa Warszawskiego wydanéj, na podstawie któréj a mianowicie Art. I. uwalniano w miastach domy spalone od podatków, od wszelkich składek kwaterunkowych i publicznych ciężarów przez lat dwa. Zrestaurowany zaś dom przez dwa pierwsze po wybudowaniu lata od wspomnionych ciężarów zostawał również wolnym.

Rozumie się samo przez się, iż ta ustawa obok powyżéj przytoczonych, mogła mieć swe zastósowanie tylko co do wyrestaurowanych domów, i to wtedy, jeżeli warunki do uzyskania uwolnienia na lat 5 dopełnione nie zostały, innemi słowy: jeżeli dom przez pożar tak dalece nie został zniszczonym, iżby restauracya jego odpowiadała wymogom Art. I. i II. ustawy z dnia 8 Marca 1819 N. 673 wskazanym.

---

[98]) Zob. Zeszyt tego czasop. VIII.—X. str. 515. r. 1864.

Celem zachęcenia do przedsiębrania nowych budowli, prócz powyższych ulg w podatku dymowym zapewnioném zostało Art. III. powołanéj ustawy sejmowéj z r. 1818 inne dobrodziejstwo nie małéj wagi, iż stawiający domy nowe z twardego materyału, lub odnawiający spustoszałe i niemieszkalne, mogli z funduszów laudemijalnych podnosić stósowne sumy na budowanie lub reparacye domów za okazaniem bezpieczeństwa hipotecznego i za opłatą od niéj czwartego procentu skarbowi. Dobrodziejstwo to służyć miało pierwszym do lat 10, drugim do lat 5. po upływie których piąty procent opłacanym być miał.

Powyższe przepisy obowiązywały w dawnym okręgu Krakowskim do końca Października 1851. Odtąd na mocy patentu z dnia 7 Października 1851 [99]) wraz z uchyleniem dawnych, zaprowadzono podatki stałe w monarchii istniejące, mianowicie: podatek gruntowy (podług wynikłości stałego kadastru), domowy, zarobkowy i dochodowy, według przepisów w Galicyi obowiązujących.

Reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 16 Stycznia 1852 L. 1602 [100]) przeznaczono dla Krakowa stopę podatkową taką, jaka istnieje we Lwowie, oraz orzeczono, iż pod względem uwolnień mają wejść w wykonanie przepisy z dnia 10 Lutego 1835 (dekret kancelaryi nadw. z dnia 24 Lutego 1835 l. 562) ogłoszone w Galicyi okólnikiem gubernialnym z dnia 8 Maja 1835 l. 28101 [101]), w Krakowie zaś w sku-

---

[99]) *Reichs. Ges. B. N. 218. 51 Stück.*

[100]) Zbiór przepisów wydany przez Lwowską c. k. Dyrekcyę krajową skarbu z roku 1852 str. 119 (*Sammlung der Gäfälls-und allgemeinen Verwaltungs-Vorschriften*).

[101]) Zbiór Ustaw prowincyonalnych z r. 1835. Str. 229. T. I.

tek rozporządzenia komisyi gubernialnéj z d. 30 Października 1852 l. 1271 [102]) obwieszczeniem b. rady administracyjnéj z dnia 22 listopada 1852 do N. 16511 D. R. obok niektórych innych przepisów opodatkowania domowego dotyczących.

Reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 19 Grudnia 1852 l. 43811 [103]) wydaném zostało pod względem zastósowania, bliższe objaśnienie pomienionego postanowienia i orzeczono: *a)* iż względem tych nowych budowli, które wykończone zostały przed 1 Listopada 1851 w przedmiocie allewiacyj w podatkach dawne przepisy krakowskie, *b)* co się zaś tyczy budowli, dopiéro po 1 Listopada ukończonych, przepisy austryjackie mają wejść w wykonanie.

Przepis pomieniony pod *a)* jako z natury rzeczy wypływający, winien być uważanym za słuszny, niestósowny zaś co do ustępu ad *b)* a to z téj prostéj przyczyny, iż podejmujący restauracyę główną jeszcze za panowania dawnych przepisów nie mógł się w sposobie rzeczonéj restauracyi zastósować do praw i przepisów jeszcze nieogłoszonych. Wydarzyć się bowiem mogło, że podejmujący restauracyją główną budynku za czasu obowiązywania przepisów dawniejszych, a wykończający fabrykę dopiéro w czasie istnienia nowego systemu, stósownie do powyższego reskryptu ministeryjalnego traktowany być musiał już

---

[102]) Podatek zarobkowy na podstawie N. Patentu z dnia 31 grudnia 1812 w 2 półrocznych ratach (w styczniu i lipcu) z góry opłacany w skutek reskryptu minist. skarbu z dnia 4 Grudnia 1851 N. 40553 dopiero z dniem 1 Stycznia 1852 w życie wprowadzony został.

[103]) Zbiór przepisów wydanych przez c. k. Dyrekcyę krajową finansową lwowską z r. 1853.

według nowszych p r z e p i s ó w. Tu zaś w pewnych razach nie miał prawa do uwolnienia od podatków, z powodu, że przepisy nowe były w téj mierze ostrzejsze, i wymagały innych warunków.

Naszém zdaniem odpowiedniejszą byłaby duchowi prawodawstwa w tym drugim wypadku ta zasada, że z a c z ę t a jeszcze podczas istnienia dawniejszych ustaw budowa nowa, lub restauracya główna, jakkolwiek skończona dopiéro podczas nowego systemu podatkowego traktowaną być ma również podług dawniejszych ustaw i przepisów. Nie rzadko się téż zdarzało, że jeden i ten sam dom w myśl powyższego reskryptu ministeryalnego, miał dozwolone sobie uwolnienie od podatków wedle przepisów krakowskich i wedle przepisów austryackich, stósownie do czasu, w jakim budowa téj lub owéj części ukończoną została.

Jeżeli albowiem w domu naprzykład dwupiętrowym, dół i pierwsze piętro wykończone były w czasie przed dniem 1 Listopada 1851, drugie piętro zaś po 1 Listopada 1851, natedy służyło mu prawo do allewiacyi co do dołu i 1 piętro. podług dawniejszych przepisów na lat 5 lub 10 stósownie do rodzaju budowy, drugie piętro zaś, jakkolwiek budowa onegoż zaczętą była jeszcze w czasie obowiązujących ustaw dawniejszych, wykończenie zaś téjże budowy nastąpiło dopiéro w epoce późniejszéj, musiało być traktowane podług ustaw austryackich.

Następstwa ztąd wynikłe łatwo każdy pojmie. porównywając przepisy dawniejsze z obecnie obowiązującemi. Normę w tym względzie stanowi powyżéj wspomnione postanowienie cesarskie z dnia 10 Lutego 1835. Wedle tego postanowienia bywają udzie-

lane czasowe uwolnienia od podatku domowego z czynszów i domowo-klasowego w stołeczném mieście Wiedniu i jego przedmieściach jakotéż w miastach głównych prowincyonalnych i w ich przedmieściach pod następującemi warunkami:

a) jeżeli budynek zupełnie nowy wystawiony został, który przedtém wcale nie istniał (*Neubau*); *b*) jeżeli budynek wprawdzie już istniał, lecz z przyczyny spustoszałości (*wegeń seine Schadhaftigkeit*) zupełnie zniesiony i na nowo odbudowanym być musiał (*Umbau*); *c*) jeżeli budynek już istniejący przez wybudowanie na przestrzeni jeszcze niezabudowanéj, lub przez wyprowadzenie piętra, którego przedtém nie było, w ten sposób rozszerzony lub powiększony został, że przez to przybywa nowy przedmiot opodatkowania (*Erweiterungs-und Zabau*). We wszystkich innych miastach uwolnienie od pomienionego podatku jedynie w przypadkach pod *b* i *c* oznaczonych przyznaném być może, po wsiach zaś uwolnienie od podatku wcale miejsca nie ma. Równie nie ma miejsca uwolnienie przy częściowych naprawach, jeżeli budynki dla złego ich stanu zupełnie zniesione i na nowo wybudowane nie zostały.

Uwolnienie rzeczone w wypadku pod *a*) ma trwać lat 10; w wypadkach od *b* i *c* lat 8.

Termin, w którym właściciele domów mają się zgłaszać z żądaniem uwolnienia, ograniczony jest do 6ciu tygodni rachując od chwili, w któréj każda z osobna cześć dotyczącego budynku doprowadzoną została do stanu zamieszkalności, i to niezawiśle od okoliczności, czy wyjednano już sobie formalny konsens do zamieszkiwania lub téż nie, tudzież pod rygorem, iż zaniedbanie tegoż terminu pociąga za so-

bą utratę wszelkiego prawa do uwolnienia. Tak więc i powyższą ustawą zabezpieczone jest dobrodziejstwo uwolnienia całkowitego od podatków na lat 10, lecz tylko w miastach głównych prowincyonalnych; przeciwnie wedle wyżéj wspomnionéj ustawy sejmowéj z r. 1818 Artykułu I. zapewnionèm było to dobrodziejstwo nie tylko w mieście Krakowie, lecz i w miastach okręgowych. W téj mierze nadmieniona ustawa sejmowa widocznie była korzystniejszą. W powyższych zaś wypadkach pod *a* i *b* przytoczonych, ustawa austryacka jest korzystniejszą, albowiem przyznane jest nią prawo uwolnienia na lat 8, zatém o 3 lata więcéj, jak dawniejszemi ustawami za restauracyę główną (*Umbau*), jakkolwiek z drugiéj strony nie można spuszczać z uwagi, iż warunki do uzyskania pięciu lat allewiacyi, powyższemi przepisami określone były lżejsze, niż nadmienione austryackie, albowiem w myśl tych przepisów według objaśniającego reskryptu min. skarbu z d. 3 Września 1853 l. 15061 [104]) uwolnienie ośmioletnie w wypadku ad *b* (przy restauracyach głównych *bei Umbau-*

---

[104]) *Nur denjenigen Umbauten könne eine Steuerbegünstigung zugestanden werden, bei welchen ein bestandenes Gebäude oder eine zur selbstständigen Vermiethung geeignete Abtheilung desselben bis an die Erdoberfläche ganz niedergerissen wird und an der Stelle des bis an die Erdoberfläche gänzlich niedergerissenen Gebäudesteuerobjektes ein neuer Bau entsteht, welches sich als ein neues Steuerobjekt darstellt. Dagegen könne die Befreiung nicht auf Gebäudeabtheilungen ausgedehnt werden, bei welchen alte Mauerwerke benützt wurden, und die für sich ein selbstständiges vermiethbares Objekt bilden, wie diess bei Kellergeschossen der Fall ist, wenn solche beim Umbau eines Hauses als Fundamente benützt werden.*

ten) w tedy tylko może być dozwoloném, jeżeli budynek, lub część jego do samodzielnego wynajęcia przydatna, aż do powierzchni ziemi została zupełnie zniesiona i na miejscu tego zburzonego budynku, lub części onegoż, nowa postawioną została budowla stanowiąca nowy przedmiot opodatkowania. Żadne zaś uwolnienie nie może mieć miejsca, jeżeli użytą była jakakolwiek część dawnych murów przy restauracyi budynku, lub oddziałów onegoż samoistny przedmiot wynajęcia stanowiących, w którym to razie, według dawniejszych przepisów zapewnione są przy dopełnieniu reszty warunków, uchwałą senatu z dnia 8 Marca 1819 N. 673 przepisanych 5 lat uwolnienia.

Przepis ten jest nie małéj wagi, mianowicie przy odbudowaniu domów pogorzałych, gdyż i te nie miałyby żadnego prawa do uwolnienia od podatków, gdyby przy restauracyi mury przez pożar nieuszkodzone, zupełnie aż do powierzchni ziemi nie zostały rozebrane. Od téj zasady wyjęte jednak zostały pogorzałe w r. 1850, domy miasta Krakowa, dla tych albowiem, aczkolwiek by były tylko częściowo przez pożar uszkodzone, jeżeli odbudowane zostały już za czasu istnienia nowo wprowadzonego systemu podatkowego, na podstawie postan. z d. 21 Marca 1855, udzieloném zostało wyjątkowe dobrodziejstwo 5letniego uwolnienia, chociażby dawne mury przy restauracyi częściowo użyte były, przez co zachodzące w tym względzie w obydwóch systemach różnice zupełnie uchylone zostały. Tym sposobem zmieniony został także punkt 8 warunków (reskryptem minist. skarbu z d. 29 Czerwca 1851 N. 8963 [105]) a rozporządzeniem

[105]) Zob. dodatek do Nr. 173 dziennika „Czas" z r. 1851.

c k. komissyi guber. z dnia 18 lipca 1851 l. 2358 celem uzyskania zaliczek do odbudowania domów pogorzałych postanowionych, téj treści: z gruntu na nowo wybudowane domy wolne są od opłaty podatku na lat 5, o ile im ogólne w czasie ukończenia budowy istniejące przepisy nie zapewniają na dłuższy przeciąg czasu uwolnienia".

Z biegiem czasu wyszło do wspomnionéj ustawy z roku 1835 mnóstwo rozporządzeń nadwornych, tudzież objaśnień władz krajowych, odnoszących się mianowicie do uwolnień od podatków na lat 8, przez co przepisy téj zresztą dosyć jasnéj ustawy, zostały poniekąd przyćmione, po części zaś obostrzone.

I tak już dekretem kancelaryi nadwornéj z dnia 2 Października 1838 N 3541 [106]) co do udzielenia ośmioletniego uwolnienia w powyższym wypadku ad c. przywiedzionym, to jest co do budynków przybudowanych do istniejącego już domu, lub co do piętr nowo wystawionych (*Erweiterungs- oder Zubauten*) postanowiono: iż celem ścisłego zastósowania przepisów najwyższem postanowieniem z dnia 10 Maja 1835 wytkniętych musi być zbadaną dokładnie okoliczność: czyli rozszerzony wspomnionêm przybudowaniem budynek, względnie którego żądane jest uwolnienie od podatków, jeszcze przed zapadnięciem powyższego najwyższego postanowienia (z 10 Maja 1835) już istniał; w przeciwnym bowiem razie, to jest jeżeli taki budynek powstał dopiéro po wejściu w życie nadmienionéj ustawy, nie ma mieć żadnego prawa do uwolnienia.

Wspomniony dekret kancel. nadwor. wyszedł

[106]) Zob. *Politische Gesetze und Verordnungen für sämtliche Provinzen. 66 Band. Wien.*

z powodu przywiedzionego tamże zdania, że ustawa z r. 1835 niedozwalająca żadnego uwolnienia dla stawiających domy nowe na placach pustych we wszystkich miastach, prócz głównych prowincyonalnych, tym sposobem łatwo dałaby się obejść, gdyby na miejscu, gdzie pierwéj żadnego budynku nie było, najpierw mała budowla, a późniéj dopiéro większy budynek został postawiony, w którym to razie ten ostatni, jako przybudowany (*Zubau*) miałby prawo do ośmioletniego uwolnienia.

Obawa jednak nadmienionego dekretu kancelaryi nadwornéj i przytoczone w nim zdanie nie mają żadnéj podstawy, albowiem jest to naturalną wynikłością ustawy z r. 1835, (mocą któréj, prócz w głównych prowincyonalnych, we wszystkich innych miastach, uwolnienie nie może mieć miejsca, jeżeli budynek całkiem nowo wystawiony, pierwéj wcale nie istniał), iż za takie budowle, o ile takowe powstały dopiéro po czasie wprowadzenia w życie najwyższych postanowień z roku 1835, nawet w wypadku, jeżeli przybudowanie budynku nastąpiło na przestrzeni jeszcze niezabudowanéj lub w razie wystawienia piętra, które pierwéj jeszcze nie istniało, uwolnienie od podatku udzieloném być nie może.

(D. c. n.)

ZDANIE
o podpisach położonych na wekslach przez osobę trzecią zamiast podpisanego.

Z zastósowania w procesie wekslowym przepisu zawartego w paragrafie 37 ustawy o postępowaniu sumaryczném, a właściwie z tego ustępu, gdzie postanowioném jest, że w razie zarzutu nieważności podpisu czyli w razie zaprzeczenia podpisu, zaprzeczający musi przysięgać, że dokument ani przez niego ani przez osobę trzecią nie został podpisany za jego przyzwoleniem, zdawałoby się, a jeśli przysięga w téj formie także przy wekslach ma być rzeczą konieczną, jak się to już nieraz w nowszych wyrokach wekslowych czytało, nawet niewątpliwie z niego wynika ważność podpisu wekslowego, lubo nie był położony własnoręcznie, lecz przez osobę trzecią, byle tylko z przyzwoleniem téj osoby, któréj nazwisko na wekslu wypisaném zostało.

Temu zapatrywąniu zarzucić można, że kwestyja ważności wekslu z uwagi, iż tytuł prawny wekslu w znaczeniu artykułów 4 i 7 ustawy wekslowéj, nie sięga po za formę, zatem i rozbiór ważności podpisu należy do materyalnego prawa wekslowego; lecz argument taki nie przyda się na wiele, bo właśnie materyalne prawo wekslowe czyli t. z. ordynacya wekslowa mówiąc o podpisach, jakby w zmowie z §. 37 ustawy post. sum. nigdzie nie wspomina o własnoręczności. Wreszcie we wszystkich rodzajach postę-

powania sądowego znachodzą się i to nie rzadko przepisy należące właściwie do prawa materyalnego.

Uderzającą jest wprawdzie różnica zasady (a właściwie zamiaru ustawy), jaka się sama nasuwa (z porównania art. 94 ust. weks. z zastósowaniem tegoż ustępu §. 37 ust. o post. sum.), lecz różnica ta nie upoważnia nas do tłomaczenia ustawy w sposób, któryby się sprzeciwiał wyraźnym słowom (§. 6 k. p. ust. cyw.), zresztą tam mowa o podpisie krzyżykowym lub innymi znakami zdziałanym, tu o podpisie wypisanym.

W końcu dałoby się jeszcze to powiedzieć, że jeśli mowa o podpisie, to się samo przez się rozumie, że o własnoręcznym. Ale sędzia takiego przedstawienia uwzględnić nie może, mając przed sobą wyraźnie przepisaną formę przysięgi, przyczém trudno nie rozważyć nasuwającéj się mimowolnie myśli, że może właśnie ustawa tak jak przy dokumentach mniejszéj wagi, przekazanych postępowaniu sumarycznemu, chciała i do weksl ów, które pod wielu względami stanowią wyjątek od reguły, zastósować dosłownie zasadę: *qui per alium agit, per se agere videtur.*

Lecz tego ani sędzia ani nikt nie zaprzeczy, że art. 94 ust. weks. rozstrzyga stanowczo kwestyją, iż nieważne są podpisy na wekslu krzyżykami lub innemi znakami zdziałane, wyjąwszy, gdyby nastąpiło uwierzytelnienie (legalizacyja). Przepis § 37 ust. o post. sum. obejmuje także podpisy krzyżykowe czyli znakowe ważne bez uwierzytelnienia przy zwykłych dokumentach, co jednak w obec art. 94 ust. weksl. przy wekslach miejsca nie ma.

Przeto ze względu art. 94 ust. weks. wynika jeśli już nie samo rozwiązanie kwestyi poruszonéj, to

przynajmniéj ta zasada i to niewątpliwie, że § 37 ust. o post. sum. w zastosowaniu do procesu wekslowego dopuszcza tłomaczenia ścieśniającego, chociaż takowy wraz z innymi powołany jest bez zastrzeżenia w § 12 o procesie wekslowym.

Uznawszy te zasadę wolno robić użytek z § 26 ust. o procesie wekslowym, wedle którego w tymże procesie należy stósować ogólne prawidła postępowania sądowego o tyle, o ile wekslowa ustawa nie zawiera szczególnego przepisu. Wprawdzie przepis § 37 ust. o post. sum. przyjętym jest w postępowaniu wekslowym, lecz jak wyżéj wyłożono, wymaga on ścieśniającego tłomaczenia w tymże procesie a oraz w myśl § 26 ust. o proc. weks. podlega ogólnéj normie § 281 ord. cywilno-sądowéj (§ 208 powszechnéj ust. sąd.), wedle któréj sędzia winien jest wypuścić z przysięgi okoliczności do rzeczy oczywiście nie należące.

Za taką do rzeczy oczywiście nie należącą okoliczność poczytujemy w procesie wekslowym bacząc na przepis § 182 ord. sąd. Galic. to pytanie, czy weksel podpisany został przez osobę trzecią z przyzwoleniem tego, którego podpis położono na wekslu, albowiem wedle powołanego paragrafu ustawy sądowéj pierwszym warunkiem ważności dokumentu prywatnego co do formy jest podpis własnoręczny, co tém więcéj popłacać powinno przy wekslach, ponieważ tu właściwie sam podpis już tyle znaczy co wymagany z koniecznością przy innych dokumentach (roz. min. z 7 listopada 1855 r. l. 9,671) tytuł prawny.

Może téż nie od rzeczy będzie przypomnienie § 579 naszéj ustawy sądowéj, wedle którego weksle co do ich podpisu obejdą się bez innych formalności

(a mianowicie przyzwania świadków) wymaganych § 182 przy zwykłych rewersach czyli kartach dłużnych, albowiem z tego samego wynika, że niezbędném jest zachowanie pierwszéj formalności, a tą jest wedle § 182 podpis własnoręczny, jak to z resztą najlepiéj wykazuje związek z § 580, mówiącym o własnoręczności podpisu przy przelewach wekslowych czyli indosacyjach. Jeżeli tam tylko mowa jest o wekslach przez kupców protokólowanych, to się jednak da tém wytłómaczyć, że §§ 579 i 580 naszéj ust. sąd. pochodzą z czasów, w których zdolność do wystawienia weksłów nie była tak rozpowszechnioną jak dziś, gdzie nawet i nasz włościanin nieumiejący po największéj części ani pisać, ani téż i czytać, może jednak używać instytucyi wekslowéj, tego miecza obosiecznego w ręku lichwiarzy, tém groźniéjszego dla naszego chłopka, ile że on jak wiadomo, trudny do podpisu własnoręcznego, z łatwością zwykł przystawać na podpis przez trzecią osobę, byle tylko nie uchwycił za pióro, lub własną ręką znaku nie położył, a to właśnie są sidła, w którychby się nieświadomy prawa złapał jak mucha w niewidoméj pajęczynie, co już niestety w obec wątpliwości poruszonéj kwestyi, nie raz u nas się wydarzyło. *Dr K. D.*

P. R. Rzecz o ważności zobowiązania wekslowego z położonym przez pełnomocnika podpisem już gruntownie rozbieraną była przez Prof. Dra Fiericha w czasopiśmie naszém (zob. str. 455—471) z 1863 r. Gdy jednak kwestya ta wielkiéj jest doniosłości, szczególnie w naszym kraju, gdzie wiedza pisania mało ma rozpowszechnienia w ludzie, przeto mieliśmy sobie za obowiązek umieścić w kolumnach naszych powyższe uwagi praktycznego prawnika, przeciwne zdanie broniącego.

VETERA MONUMENTA POLONIAE ET LITHUANIAE ex Tabulariis Vaticanis ab Augustino Theiner deprompta etc.

(Ciąg dalszy).

1233. 27. Luteg. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego kolegów, by poważnionych między sobą książąt polskich godzili i odwracali od używania pogańskiéj pomocy w wspólnych zatargach. Nr. 46. s. 23.

— 15. Marca. Do Braci zakonu kaznodziejskiego na Rusi, by swawoli błędnych kleryków i zakonników tamę kładli. Nr. 47. s. 23.

— „ „ Ojciec św. udziela odpusty słuchającym kazań zakonu kaznodziejskiego na Rusi, zaś zakonnikom tym daje władzę rozgrzeszania podpalaczy i krzywdzicieli osób duchownych. Nr. 48. s. 23.

— 3. Grud. Ojciec św. bierze w opiekę wdowę księżnę opolską. Nr. 50. s. 24.

— 23. „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, i do biskupów wrocławskiego i ołomunieckiego, aby rzeczoną księżnę nikomu niepokoić niedopuszczali. Nr. 51. s. 24.

— „ „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i do biskupów krakowskiego i wrocławskiego, aby księcia mazowieckiego do zwrotu zabranych dóbr księżnic sandomirskiéj spowodowali. Nr. 52. s. 24.

— „ „ Do Kolomana króla (Sclavoniae), aby księżnę sandomirską i jéj syna bronił. Nr. 53. s. 25.

1233. 23. Grud. Wdowa ks. sandomirska wzięta w opiekę Stolicy Apostolskiéj. Nr. 54. s. 25.

1234. 15. Czer. Obywatele Kijowscy obrządku łacińskiego, w opiekę św. Piotra wzięci. Nr. 55. s. 25.

— „ „ Do sędziów (dziekana, przełożonego i scholastyka), by czuwali nad spokojnością rzeczonych obywateli Kijowskich. Nr. 56. s. 25.

— 3. Sierp. Ojciec św. ziemię chełmińską Krzyżakom przez księcia polskiego nadaną, pod prawo i własność św. Piotra wziętą, na wieczne czasy tymże oddaje, wraz z wszystkiemi ziemiami, które zdobędą na poganach. Nr. 57. s. 25.

— 31. „ Wszystkim wiernym Chrystusowym w Czechach i Polsce Ojciec św. udziela odpust roku jednego, z powodu poświęcenia klasztoru św. Franciszka w Pradze. Nr. 58. s. 26.

— 9. Wrześ. Ojciec św. dziękuje księciu polskiemu za łaski świadczone Krzyżakom w Prusiech, i oświadcza, że cokolwiek ci w Prusach zdobędą, wzięte będzie w opiekę św. Piotra. Nr. 59. s. 26.

1235. 20. Marc. Do Wilhelma b. biskupa modeńskiego, Stolicy Apostolskiéj w Polsce Legata, aby o stanie kościoła kamińskiego doniósł. Nr. 60. s. 27.

— 22. Czerw. Henryk syn księcia na Szląsku i Krakowie wzięty w opiekę Stolicy Apostolskiéj. Nr. 61. s. 27.

— 26. „ Potwierdzenie układu między Henrykiem ks. Szląska i Krakowa a księciem Polski zawartego. Nr. 62. s. 27.

1235 26. Marca. Powtórne potwierdzenie rzeczonych układów, z dołączeniem listu księcia Polski. N. 63. s. 28.

1236. 17. Czerw. Do tegóż, by poddanych kościołów Polski, bronił przeciw uciemiężeniom książąt miejscowych. Nr. 64. s. 29.

— „ „ Do biskupa modeńskiego apostolsk. Legata, by księcia szląskiego upomniał o zadosyć uczynienie za szkody wyrządzone kościołowi gnieźnieńskiemu. Nr. 65. s. 30.

1236. 17. Czerw. Ojciec ś. dopuszcza, by arcybiskup gnieźnieński o dwa dni jazdy po za granicami swéj dyjecezyi, nie mógł być do sądu pociągany. Nr. 66. s. 30.

1237. 29. Wrześ. Do opata Stragowskiego i jego kolegów, aby o klątwie rzuconéj na księcia szląskiego w sprawie kościoła gnieźnieńskiego orzekli. Nr. 67. s. 30.

— 23. Paźdz. Do biskupa płockiego i jego kolegów, ażeby w sprawie biskupa wrocławskiego z księciem szląskim orzekli. Nr. 68. s. 31.

1238. 13. Stycz. Do Henryka księcia szląskiego, by przestał uciskać kościół wrocławski. Nr. 69. s. 32.

— 25. Marca. Do Konrada ks. mazowieckiego i łęczyckiego, tudzież do innych książąt polskich, by poddanych kościoła gnieźnieńskiego nie uciemiężali. Nr. 70. s. 32.

— 25. Maja. Do księcia szląskiego i krakowskiego, co do zadośćuczynienia arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Nr. 71. s. 33.

— 4. Czerw. Dozwolenie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, na noszenie przed nim krzyża, w jego prowincyi. Nr. 72. s. 34.

1240. 11. Kwiet. Do sędziów, ażeby braci szpitalnych od niepokojenia biskupa pruskiego wstrzymywali. Nr. 73. s. 34.

— 5. Sierp. Do biskupa wrocławskiego, ażeby księcia łęczyckiego, za przyzwoitą rękojmiją, od klątwy uwolnił. Nr. 74. s. 35.

Listy Inocentego IV. Papieża.

1243. 29. Lipc. Do b. biskupa modeńskiego Stolicy Apostolskiéj legata, aby w Prusiech i Ziemi chełmińskiéj nowe zakładał dyjecezyje. N. 75. s. 36.

— 30 „ Do biskupa pruskiego z doniesieniem, o nowych dyecezyjach przez legata apostolskiego

w Prusiech i Inflantach pozaprowadzanych, i z dozwoleniem wybrania podług woli, jednéj z nich. Nr. 76. s. 36.

1243. 23. Wrześ. Do prowincyjałów i braci zakonu kaznodziejskiego w Polsce, Niemczech, i w innych północnych stronach, aby krucyjatę przeciwko pruskim i inflanckim poganom ogłosili. Nr. 77. s. 37.

— 1. Paźdz. Ojciec św. zatwierdza wszystkie przywileje i posiadłości braciom *Teutońskim* S. Maryi przez księcia polskiego w Prusiech udzielone, i oznajmia, że też ziemię pruską przyjął pod władzę i posiadanie ś. Piotra, i im nadał, pod warunkiem rocznéj opłaty kościołowi rzymskiemu. Nr. 78. s. 38.

1245. 26. Stycz. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby elekta płockiego, pomimo niektórych niedostatków, wyświęcił. Nr. 79. s. 39.

— 1. Lutego. Do księcia pomorskiego, by zaprzestał prześladować Krzyżaków. Nr. 80. s. 39.

— „ „ Ojciec św. winszuje Henrykowi zakonu kaznodziejskiego szybkiego postępu w opowiadaniu słowa bożego w Prusiech, i udziela mu pewne dla tych stron przywileje. Nr. 81. s. 40.

— „ „ Do braci *Teutońskich* S. Maryi i Krzyżowców w Prusiech, by pogan pruskich i letońskich dzielném ramieniem poskramiali. Nr. 82. s. 40,

1245. 1. Lutego. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, aby braci *Teutońskich* S. Maryi od napadów Swiętopełka ks. pomorskiego chronili, i nań kary kościelne wymierzali. Nr. 83. s. 41.

— 21. Sierp. Zatwierdzenie przywilejów opatowi i klasztorowi jędrzejowskiemu zakonu Cystersów w dyjecezyi krakowskiéj, przez Bolesława ks. kra-

kowskiego nadanych, z przytoczeniem listu tegoż księcia. Nr. 84. s. 41.

1245. 11. Paźdz. Do opata *de Mezano*, nuncyjusza apostolskiego w Prusiech, by nawróconym Prusakom, wszystkie przywileje od Stolicy ś. nadane, potwierdził. Nr. 85. s. 42.

— „ „ Do tegoż, by biskupa kujawskiego i książąt polskich z księciem pomorskim i pruskiemi nowowiercami pogodził. Nr. 86. s. 42.

1246. 6. Paźdz. Do arcybiskupa pruskiego, aby *Wernera* zakonu kaznodziejskiego, biskupem warmińskim *instytuował*. Nr. 87. s. 43.

1247. 7. Lutego. Do biskupa krakowskiego, aby upomniał wiernych, że winni ks. Krakowskiego i Sandomirskiego w gromieniu nieprzy jaciół wiary wspomagać. Nr. 88. s. 43.

— 14. Marca. Do prałatów i baronów polskich i pomorskich itd. by p. kardynała legata Stolicy Apostolskiéj uprzejmie przyjęli. Nr. 89. s. 43.

— 18. „ Do P. kardynała dyjakona ś. Jerzego *ad Velum aureum*, Stolicy Apostolskiéj legata, by wszystkich przełożonych kościołów w Niemczech, Dacyi, Polsce itd. upomniał, że mają głosić *Krucyjatę* przeciwko Fryderykowi cesarzowi rzymskiemu. Nr. 90. s. 44.

— 26. Czerw. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, by z duchowieństwem krakowskiem łagodnie postępował w rzeczy poborów. Nr. 91. s. 45.

— 19. List. Nadanie J. archidyjakonowi leodyjskiemu, nuncyuszowi apostolskiemu w Polsce, Prusiech i na Pomorzu, niektóréj mocy. Nr. 93. s. 45.

— „ „ Do arcybiskupów gnieźnieńskiego i pruskiego, tudzież do ich sufraganów, by rzeczonego nuncyjusza uprzejmie przyjęli. Nr. 94. s. 45.

— 22. „ Do tegoż nuncyjusza apostolskiego, aby rozejm między Braćmi *Teutońskiemi* S. Maryi,

i książętami polskiemi oraz kamińskim z jednéj, a księciem pomorskim i nowowiercami pruskiemi z drugiéj strony, naznaczył. Nr. 92. s. 45.

1248. 2. Czerw. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby odwodził książąt polskich od uciskania biskupa i duchowieństwa płockiego. Nr. 95. s. 46.

— 15. Wrześ. Ojciec ś. winszuje Aleksandrowi królowi nowogrodzkiemu powrotu jego na łono rzymskiego kościoła, tudzież zamiaru założenia biskupiéj stolicy łacińskiego obrzędu w Pskowie, i poséła doń arcybiskupa pruskiego. Nr. 96. s. 46.

1249. 11. Luteg. Do arcybiskupa pruskiego, by brata Henryka S. Maryi Teutońskich, na warmińską stolicę wyniósł i wyświęcił. Nr. 97. s. 47.

— 11. Kwiet. Do biskupów stron północnych, aby na zażądanie arcybiskupa pruskiego, Henrykowi zakonu kaznodziejskiego nad ziemią Jadźwingów przełożonemu, święcenie udzielili. Nr. 98. s. 47.

1251. 9. Marca. Potwierdzenie układu między Braćmi S. Maryi Teutońskiemi, a arcybisknpem pruskim. Nr. 99. s. 47.

— „ „ Do biskupa ołomunieckiego, by czuwał nad wykonaniem pomienionego układu. Nr. 100. s. 48.

— 15. Lipca. Do biskupa chełmińskiego, by dziesięcinę duchowną z umiarkowaniem w królestwie litewskiem wybierać kazał. Nr. 101. s. 49.

— 17. „ Mindowe król litewski wzięty zostaje w opiekę S. Piotra. Nr. 102. s. 49.

— „ „ Do biskupów ezelskiego i kurońskiego, by króla litewskiego na wiarę chrześcijańską nawróconego, niepokoić niepozwalali. Nr. 103. s. 49.

1251. 17. Lipc. Do biskupa chełmińskiego, by królowi litewskiemu *dyjadem* królewski udzielił. Nr. 104. s. 50.

— „ „ Do tegoż, by starał się o założenie kościoła katedralnego na Litwie, i dał mu na biskupa zdolnego męża. Nr. 105. s. 50.

— 26. „ Do rygskiego, dorpackiego i ezelskiego biskupów, aby skutecznie pomagali królowi litewskiemu w nawracaniu pogan na wiarę św. Nr. 106. s. 50.

1253. 14. Maja. Do wszystkich wiernych chrystusowych Polski mieszkańców, by zagonom tatarskim dzielnie czoło stawiali, i chorągiew Krzyża św. przeciw nim wzięli. Nr. 107. s. 51.

— 17. „ Do opata de Mezano, Stolicy Apostolskiej legata, by niedozwolił nikomu książąt polskich niepokoić. Nr. 108. s. 52.

— 19. „ Do tegoż, by za zezwoleniem księcia łęczyckiego i krakowskiego, ziemie pogańskie, do sąsiednich dyjecezyj przyłączał. Nr. 109. s. 52.

— „ „ Do książąt łęczyckiego i krakowskiego, by ziemie pogan nawróconych, pod swą opiekę i panowanie wzięli. Nr. 110. s. 52.

— 24. Czerw. Do arcybiskupa Prus, by w zadośćuczynieniu życzeniom króla litewskiego, wysłał do jego królestwa męża zdolnego na biskupa. Nr. 111. s. 53.

— 17. Wrześ. Kanonizacyja św. Stanisława biskupa i męczennika krakowskiego, wpisanego w poczet świętych, z ustanowieniem święta jego na dzień 8 Maja. Nr. 112. s. 53.

— 29. „ Udzielenie odpustów wszystkim wiernym w Chrystusie, odwiedzającym w dniu ś. Stanisława kościół katedralny krakowski. Nr. 113. s. 55.

1254. 31. Marca. Potwierdzenie założenia szpitala ś. Elżbiety przez księżnę szląską i krakowską w Wro-

cławiu zbudowanego i uposażonego, z dołączeniem aktu uposażenia. Nr. 114. s. 55.

1254. 17. Kwiet. P. kardynałowi S. Jerzego, legatowi, Ojciec św. dozwala, by duchowni przy nim bawiący dochody ze swych beneficyjów w całości pobierali. Nr. 115. s. 56.

— 7. Maja. Do tegoż, by Henryka zakonu kaznodziejskiego, przeniósł z warmińskiéj na sambińską stolicę. Nr. 116. s. 56.

— 10. „ Do biskupów chełmińskiego, pomezańskiego i warmińskiego, by braciom S. Maryi Teutońskim sprzyjali, i ich wspierali. N. 117. s. 57.

— 11. Czerw. Do P. kardynała Stolicy Apostolskiéj legata w Polsce, by na biskupstwo sambińskie zdolnego męża przeznaczył. Nr. 118. s. 57.

— 13. Lipca. Do opata de Mezano legata w Polsce, by biskupa krakowskiego z urzędu upomniał, że jeżeli zaniedba, to on założy stolicę biskupią w Łukowie, i zdolnego jéj pasterza nada. Nr. 119. s. 57.

— 3. Wrześ. Do biskupa naumburskiego, by przysięgę od biskupa litewskiego w imieniu Stolicy Apostolskiéj przyjął, i unicważnił tę, którą przed arcybiskrpem pruskim złożył. Nr. 120. s. 58.

— 20. „ Wyjęcie Chrystyna biskupa litewskiego z pod jurysdykcyi arcybiskupa inflanckiego, i podciągnienie go bezpośrednie pod Stolicę S. Nr. 121. s. 59.

Listy Aleksandra IV. Papieża.

1254. 19. Grud. Do biskupa brandeburskiego, by udzielił dyspensę na małżeństwo Konrada syna margr. brandeburskiego z Konstancyą księżniczką polską. Nr. 122. s. 60.

1255. 6. Marca. Ojciec ś. winszuje królowi litewskiemu jego wyznania wiary św.; potwierdza posiadanie

ziem ruskich przezeń podbitych, i pozwala mu, by przez biskupa łacińskiego syn jego na króla Litwy ukoronowany został. Nr. 123. s. 60.

1255. 31. Marca. Przyjęcie kościoła metropolitalnego rygskiego, z wszystkiemi jego posiadłościami, w opiekę ś. Piotra. Nr. 124. s. 61.

— 2. Sierp. Potwierdzenie nadania uczynionego szpitalowi ubogich w Zawichoście przez księcia krakowskiego, przyłączając akt nadania. Nr. 125. s. 62.

— 6. „ Do Bartłomieja z Czech (*Ordinis minorum*), by krucyjaty przeciw Litwinom, Jadźwingom, i innym poganom sam ogłosił, i ogłosić kazał w Polsce, Czechach, Morawii i Austryi. Nr. 126. s. 63.

— 13. Grudn. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego, oraz do biskupów krakowskiego i kujawskiego, by powściągali bezbożne zamachy księcia szląskiego na biskupa i duchowieństwo wrocławskie. Nr. 127. s. 63.

1256. 3. Stycz. Nadanie odpustów, odwiedzającym grób św. Stanisława w Krakowie. Nr. 128. s. 64.

— 21. „ Biskup krakowski otrzymuje moc rozgrzeszania wiernych, z innych dyecezyj Polski grób ś. Stanisława nawiedzających. Nr. 129. s. 65.

— 21. „ Ojciec św. potwierdza przywileje i swobody nadane Kapitule krakowskiéj przez Bolesława księcia krakowskiego i sandomirskiego, tudzież przez jego matkę i żonę, na uczczenie ś. Stanisława. Nr. 130. s. 65.

— 36. „ Potwierdzenie przywilejów i swobód nadanych biskupowi i Kapitule krakowskiéj przez Bolesława ks. krakowskiego i sandomirskiego tudzież przez matkę jego, przy załączeniu pisma książęcego i wymazaniu zeń wszystkiego,

cokolwiek się wolności duchownéj sprzeciwiało. Nr. 131. s. 66.

1256. 28. Stycz. Do sędziów, by księcia krakowskiego od gwalcenia swobód kościelnych wstrzymywali. Nr. 132. s. 67.

— 9. Luteg. Ojciec ś. nadaje odpusty wiernym nawiedzającym kościół św. Stanisława w Krakowie w dzień tego świętego i w oktawę jego przeniesienia. Nr. 133. s. 68.

— 12. „ Ojciec ś. dziękuje księciu krakowskiemu za swobody kościołowi krakowskiemu nadane, i donosi mu o potwierdzeniu takowych, z wyłączeniem wszakże tych, co się wolności duchownéj sprzeciwiały. Nr. 134. s. 68.

— 25. „ Do biskupa krakows. by wiernych w dzień uroczystości ś. Stanisława i w oktawę, grób tegoż nawiedzających, rozgrzeszał. N. 135. s. 69.

— 4. Marca. Do biskupa krakowskiego, z potwierdzeniem starodawnego zwyczaju pierwszeństwa, jakie ten biskup po arcybiskupie gnieźnieńskim trzyma. Nr. 136. s. 69.

— 11. Marca. Do prowincyjałów dominikańskich w Niemczech, Polsce itd., by wysyłali Braci swego zakonu do Inflant i Prus dla opowiadania wiary św. N. 137. s. 69.

— 3. Lipca. Do przełożonych i do całego duchowieństwa polskiego dozwolenie, by obowiązani byli okazywać swe prokuracye jedynie legatom, lub nuncyjuszom apostolskim szczegółowo wysyłanym. Nr. 138. s. 70.

— 15. „ Do biskupa wrocławskiego, do przełożonego dominikańskiego w Chełmnie i do Bartłomieja zakonu Braci Mniejszych, aby wszystkich nowo-nawróconych w Polsce, pod szczególną opiekę swą przyjęli. Nr. 139. s. 71.

— 31. Grudn. Ojciec św. udziela odpusty tym wszystkim,

którzy w pewne uroczystości kościoły Braci Mniejszych w Polsce i Prusiech nawiedzają Nr. 140. s. 71.

1257 5. Stycz. Do przełożonych zakonu kaznodziejskiego, i do gwardyjanów Braci mnięjszych w Polsce, by czuwali nad utrzymaniem klątwy na Krzyżaków (Braci S. Maryi Teutońskich) rzuconéj. Nr. 141. s. 71.

— 5. „ Wzięcie w opiekę Stolicy ś. księcia kujawskiego, tudzież innych książąt, baronów i wszystkich krzyżowców polskich. Nr. 142. s. 72.

— 1. Lutego. Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i do biskupa krakowskiego, by w Łukowie na pograniczu litewskiem, kościół katedralny założyli i Bartłomieja z Czech, dali mu za biskupa. Nr. 143. s. 72.

— 11. „ Do biskupa lubuskiego, by jurysdykcyją swą nad łacinnikami na Rusi mieszkającymi, rozciągał. Nr. 144. s. 73.

— 16. Czerw. Do Braci Mniejszych w Polsce, by Krzyżowców polskich nikt bez osobliwego upoważnienia Stolicy Apostolskiéj, od ślubów krucyjaty rozwiązywać nie miał prawa. Nr. 145. s. 70.

— 26. Lipca. Ojciec ś. ziemię chełmińską Krzyżakom przez księcia polskiego nadaną, a pod opiekę i jurysdykcyją św. Piotra przyjętą, równie jak i inne ziemie zdobyć się mogące na poganach, na wieczne posiadanie oddaje, pod warunkiem rocznéj opłaty kościołowi rzymskiemu. Nr. 146. s. 73.

Listy Urbana IV. Papieża.

1263. 23. Sierpn. Do opata N. M. P. wrocławskiéj, by starał się o kanoniję w kościele pragskim dla Jana kanonika poznańskiego, kapelana księcia łęczyckiego. Nr. 147. s. 76.

1263. 31. Grud. Do biskupa krakowskiego, aby czyniąc zadosyć prośbom księcia krakowskiego, zdolnych mężów do opowiadania ewanielii Litwinom wysłał, i w tamtych stronach kościoły zakładał. Nr. 148. s. 76.

1264. 4. Czerw. Do króla czeskiego, aby Rusinów schizmatyckich, Litwinów wspólnie z Tatarami Polskę i Prusy najeżdzających, zwalczał. Nr. 149. s. 77.

— 16. Sierp. Do biskupa herbipoleńskiego, by Fryderyka krzyżaka nad kościołem chełmińskim przełożył. Nr. 150. s. 77.

Listy Klemensa IV. Papieża.

1267. 22. Maja. Wyniesienie Mikołaja na biskupstwo poznańskie i polecenie tegoż księciu polskiemu. Nr. 156. s. 82.

1268. 20. Stycz. Do króla czeskiego, by w ziemi litewskiéj jeśli ją z rąk pogańskich wyrwać zdoła, stolicę królewską założył, i posadził w niéj męża odznaczającego się wiernością i przywiązaniem do rzymskiego kościoła. Nr. 151. s. 79.

— „ „ Do tegoż, by nie ustawał w krokach swych przeciw niewiernym Galandyi, Getwazyi, i Litwy; lecz ich owszem na wiarę katolicką nawracał, i kościoły katedralne w tych okolicach zakładał. Nr. 152. s. 79.

— 25. „ Do biskupa ołomunieckiego, aby ziemie Galandyi, Getwazyi i Litwy przez króla czeskiego z rąk pogańskich oswobodzone, w zarząd duchowny objął. Nr. 153. s. 80.

— 26. „ Do króla czeskiego, by ziemie któreby na Litwinach lub innych poganach zdobył, zatrzymał i niemi swobodnie rozrządzał. Nr. 154. s. 80.

— 31. „ Zatwierdzenie *konwencyi* między mistrzem i braćmi Krzyżakami a królem czeskim, względem zajęcia ziem pogańskich. Nr. 155. s. 81.

Listy Grzegorza X. Papieża.

1274. 17. Stycz. Z powodu rozdwojenia między kanonikami gnieźnieńskiemi, z których jedni Konrada przełożonego, drudzy Jana Rydlicę arcybiskupem chcą ogłosić, rozstrzygnięcie téj sprawy kardynałowi ś. Marcina *ad Montes* powierzone, a biskup kujawski administratorem kościoła gnieźnieńskiego, zamianowanym zostaje. Nr. 157. s. 83.

Listy Jana XXI. Papieża.

1276. 28. Listop. Poruczenie administracyi kościoła gnieźnieńskiego, Prokopowi kuratorowi gnieźnieńskiemu. Nr. 158. s. 84.

Listy Mikołaja III. Papieża.

1278. 22. Czer. Marcin z zakonu kaznodziejskiego wyniesiony zostaje na arcybiskupstwo gnieźnieńskie i według zwyczaju, poleca się Kapitule i Książętom Polski. N. 159. s. 85.

1279. 21. Marc. Wyniesienie Henryka na biskupstwo warmińskie, i polecenie tegoż. Nr. 160. s. 86.

— 23. Grud. Do biskupa Firmana Stolicy Apost. na Węgrzech legata, by Włostyborza elekta gnieźnieńskiego, jeśli wybór jego prawnym znajdzie, potwierdził. Nr. 161. s. 86.

Listy Marcina IV. Papieża.

1281. 23. Grud. Wyniesienie Henryka bremeńskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, i według zwyczaju polecenie tegoż. Nr. 162. s. 88.

1283. 10. Kwiet. Do biskupów wrocławskiego i poznańskiego, aby niegodziwe zamachy księcia krakowskiego na Pawła z Przemankowa biskupa kra

kowskiego poskramiali, i kary kościelne nań wymierzali. Nr. 163. s. 89.

1283. 30. Czerw. Wyniesienie Jakóba na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, i zwyczajne zalecenie. Nr. 164. s. 90

— 13. Sierp. Do biskupów sufraganów kościoła gnieźnieńskiego, aby Jakóba elekta gnieźnieńskiego, na stopień kapłański wyświęcili. Nr. 165. s. 91.

— „ „ Do tychże sufraganów, aby Jakóbowi elektowi gnieźnieńskiemu poświęcenie udzielili. Nr. 166. s. 91.

— „ „ Do tegoż elekta gnieźnieńskiego, aby z kuryi ustąpił, a poświęcenie wraz z palijuszem przyjął. Nr. 167. s. 91.

1284. 18. Stycz. Do tegoż elekta, by dwom zdolnym mężom urząd notaryjuszów powierzył. Nr. 168. s. 92.

— 4. Czerw. Do tegoż arcybiskupa gnieźnieńskiego, aby wakujące w swéj dyjecezyi kościoły, zdolnym osobom powierzył. Nr. 169. s. 92.

— 28. Grud. Do Jana Muskaty archidyjakona łęczyckiego, by świętopietrze w Polsce i na Pomorzu wytykał i zbierał. Nr. 170. s. 92.

1285. 9. Stycz. Do książąt Polski i Pomorza, by temuż archidyjakonowi pomagali w zbieraniu świętopietrza. Nr. 171. s. 92.

— 9. „ Udzielenie archidyjakonowi łęczyckiemu władzy pobierania świętopietrza i innych kościołowi rzymskiemu przypadających należytości, w Polsce i na Pomorzu. Nr. 172. s. 93.

— 12. „ Do książąt opolskich, by niemcom w księstwach swych osiadłym, świętopietrze płacić kazali. Nr. 173. s. 93.

— 12. „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, aby archidyjakona łęcz. do zbierania świętopietrza w Polsce i na Pomorzu wysłanego, uprzejmie przyjęli. Nr. 174. s. 94.

— 13. Lute. Glejt dla tegoż poborcy świętopietrza po

Polsce i Pomorzu, by mu w wszystkiém pomagano. Nr. 175. s. 94.

Listy Honoryjusza IV. Papieża.

1285. 11. List. Do książąt Polski i Pomorza, aby archidyjakonowi łęczyckiemu w poborze świętopietrza byli pomocą. Nr. 176. s. 95.

— „ „ Do księcia opolskiego, w tymże przedmiocie. Nr. 177. s. 95.

— „ „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, w tymże przedmiocie. Nr. 178. s. 95.

1286. 28. Marca. Do biskupów władysławskiego i poznańskiego, by księcia szląskiego za dopuszczenie się powtórne gwałtów na biskupie i duchowieństwie wrocławskiém, publicznie wyklęli, i ziemię jego interdyktem obłożyli. Nr. 179. s. 95.

— 31. Maja. Janowi biskupowi tuskulańskiemu powierzony zostaje urząd legata w Niemczech, Polsce, Rusi, tudzież w innych północnych krajach i polecenie tegoż przełożonym i książętom tamecznym. Nr. 180. s. 96.

— 18. Lipca. Do biskupa krakowskiego, by siedmiu kleryków, którzy w czasie interdyktu nabożeństwo odprawiali, dyspensował. Nr. 181. s. 98.

1287. 6. Lutego. Mianowanie *Ady* kanonika krakowskiego poborcą dziesięciny w pomoc dla Ziemi świętéj, w Polsce i Węgrzech. Nr. 182. s. 99.

— „ „ Do tegoż, by pieniądze z téj dziesięciny uzbierane, przesłał na Alfanich kupców florenckich. Nr. 183. s. 100.

Listy Mikołaja IV. Papieża.

1290. 16. Luteg. Do Bernarda biskupa dorpackiego, by świeckich krzywdzących osoby duchowne, mógł rozgrzeszać. Nr. 184. s. 101.

— 24. „ Do biskupa hawelbergskiego, by udzielił dy-

spensę na małżeństwo Bogusława księcia słowiańskiego, z Gretą księżniczką Rugii. Nr. 185. s. 101.

1290. 23. Sierp. Wyjęcie z pod opłaty dziesięcin zgromadzenia *de Scala lapidis S. Mariae*, zakonu ś. Klary w dyjecezyi krakowskiéj. Nr. 186. s. 102.

— 9. Wrześ. Potwierdzenie przywilejów nadanych biskupowi i kapitule wrocławskiéj przez księcia Henryka, z przytoczeniem listu tegoż. Nr. 187. s. 102.

1291. 1. Sierp. Do wszystkich wiernych w Chrystusie, aby krzyż wzięli, dla wyzwolenia Ziemi świętéj. Nr. 188. s. 103.

— „ „ Do arcybiskupa gnieźnieńskiego i jego sufraganów, aby krucyjatę dla wyzwolenia Ziemi św. ogłosili. Nr. 189. s. 106.

1292. 5. Styczn. Do przełożonego brandeburskiego, by udzielił dyspensę na małżeństwo Alberta syna margrabi brandeburskiego, z Eufemiją córką księcia szląskiego. Nr. 190. s. 108.

Listy Bonifacego VII. Papieża.

1296. 1. Luteg. Do biskupa lubuskiego, i do opata *de Lubens* w dyjecezyi wrocławskiéj, by książąt szląskich nikomu napastować nie pozwolili. Nr. 191. s. 109.

— „ „ Książęta szląscy wzięci pod opiekę Stolicy ś. Nr. 192. s. 109.

— „ „ Ojciec ś. dozwala, by dla nich, w miejscach pod interdyktem zostających, msza odprawianą być mogła. Nr. 193. s. 110.

1298. 20. Kwiet. Wyniesienie na biskupstwo rewelskie Henryka, i zalecenie go według zwyczaju, kapitule, duchowieństwu, ludowi i królowi Dacyi. Nr. 194. s. 110. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

3) O zbiegu przestępstw i przestępstwach ciągłych ze stanowiska teoryi i praktyki przez Stanisława Budzińskiego, O. P. Dra. professora szkoły głównej warszawskiej. Warszawa. Nakładem Orgelbranda. 1864. r. (Str. IV. i 93).

Redakcya czasopisma zwracała już kilkakrotnie uwagę małéj u nas liczby piszących prawoznawców, na wielkie pożytki monograficznych prac skrzętnie i samodzielnie zdziałanych, dla umiejętności prawa i dotyczącéj literatury.

Z przyjemnością zapisując tedy do ich rzędu rozprawę powyższą pragnęlibyśmy zachęcić naszych czytelników do obeznania się z nią bliższego, na co pod każdym względem zasługuje. Obieramy ku temu drogę, która czasem bywa najwłaściwszą, zapoznania czytelników z ostatecznemi wnioskami poglądu autora naszego na jedno z najzawilszych a oraz nader ważnych zagadnień prawa karnego.

Teoryja prawa karnego mało jest u nas uprawianą. Prace naukowe uważane są niestety za przedmiot istnego zbytku dla prawnika praktycznego, bo urzędowanie tego nie wymaga, a przytém nie popłacają!—Jak dalece jednak nieznajomość teoryi wikła praktykę w grube błędy a nawet niesprawiedliwości, na to właśnie pod względem zbiegu występków i występku ciągłego ciekawe pozbierał dowody znany zaszczytnie prawnik niemiecki Temme (Zob. *Archiv. für strafrechtliche Entscheidungen. Erlangen.* T. I. str. 50 i d.; T. II. str. 275 i d.; T. III. str. 8 i d.)

Ostateczną zasadą sprawiedliwości społecznéj jest zawsze konieczność zachowania porządku prawnego, nietykalności praw ogółu i pojedynczych jego członków. Z tém wymaganiem społecznéj użyteczności ściśle się łączyły cele zemsty, obrony, odstraszenia. Cele te jednak wywołują surowość przesadną.

Przerażeni srogością kar zwolennicy filozofii popularnéj, dążyli do ukształtowania zasad sprawiedliwości na wzór odwiecznych i niezmiennych prawideł moralnych.

Ztąd atoli druga wyrodziła się ostateczność, a mianowicie usiłowanie, aby sprawiedliwość ludzką uczynić podobną do sprawiedliwości bożéj, co aczkolwiek się może dzieje w dobréj myśli, nieodzownie doprowadzić musi w końcu do inkwizycyi teokratycznéj, a nadto toruje szeroką drogę do najdokuczliwszego despotyzmu władzy społecznéj, wskazując jéj sposób najwłaściwszy do rządzenia dowolnie duchem nawet ludzkim, za pomocą sądowéj policyi i prawa karnego.

Tak to umysł człowieczy chwytając się raz li materyjalnéj zewnętrznéj strony w czynie występnym, czyli szkody zrządzonéj, jak to się działo prawie do schyłku zeszłego stulecia, to znów trzymając się przeważnie lub nawet wyłącznie wewnętrznego faktu winy moralnéj— błąka się albo po bezdrożach okrucieństwa, lub tonie w przepaściach chcąc zgłębić tajemnice umysłu ludzkiego.

Wrodzone naszemu sumieniu uczucie sprawiedliwości wskazuje, że kara co do swéj wielkości nie może przewyższać wielkości występku; że społeczeństwo ma prawo równoważyć karę z występkiem, lecz nie ma do tego obowiązku; że granicą kary powinno być osiągnięcie głównego celu, zachowania porządku społecznego, obok którego najważniejszy z pobocznych celów, poprawa występnego jako wzniosłe (lecz nie jedyne lub najgłówniejsze) zadanie nie powinno być pominiętém.

Zachodzi jednak pytanie, jak oznaczyć należy stosunek kary do występku? Oto zdanie dotąd nie rozwiązane, a tém trudniejsze jeszcze, że ono zależy od innéj arcytrudnéj kwestyi, polegającéj na wskazaniu, jaki właściwie związek zachodzi między tajemniczym faktem winy moralnéj a jéj wystąpienem na jawie w uczynku karygodnym.

Prawodawcy rozwiązują zadanie oznaczenia stosunku kary do występku, mniéj lub więcéj szczęśliwie w miarę sto-

pnia oświaty, postępu nauki i przemijających lub trwałych poglądów polityki karnéj.

Ustosunkowanie kar w prostém znów odniesieniu jednych do drugich odbywa się nierównie łatwiéj, ale i tu zachodzi często nieprzeparta trudność w przypadku zajścia kilku występków, i co do występku ciągłego. Nie małe to zadanie tak dla teoryi, jak i dla praktyki.

Jak ukarać występnego, który za kilka odrębnych czynów karygodnych ma być osądzony? Czy wszystkie grożące mu kary mają być na nim wykonane, czy to kolejno ma nastąpić lub ile można, spółcześnie, lub też czy mają być zamienione na karę jednego rodzaju lub nie? Czyli też te kary mają być ze względu na ich zbieg obostrzonemi? A może raczéj powinny uledz złagodzeniu i w jaki sposób? Czy dość wymierzyć w tym razie tylko karę najsurowszą i czy trzeba ją podwyższyć?

Oto pytania, jakie nasuwa zbieg występków, z których praktyczna ważność uderza na pierwszy rzut oka.

Niemniéj godném uwagi jest zbadanie istoty występku ciągłego (*delictum continuatum*), bo od tego zależy, czy w pewnych przypadkach występny ma być za jeden lub kilka występków ukaranym. Należyte pojęcie występku ciągłego jest użyteczném dla praktyki i z innego względu, mianowicie w przedawnieniu.

Zamiast rozbierać tych kwestyj, co by nas niezawodnie do napisania książki o książce doprowadziło, wolimy podać w streszczeniu wnioski ostateczne w piśmie autora naszego skreślone. Słusznie on uważa, iż z ocenienia różnych teoryj o zbiegu występków i występku ciągłego łatwo przekonać się można, ile to subtelności wytworzyła nauka, a ileż pomimo tego jeszcze pozostaje trudności i wątpliwości do rozwiązania, zwłaszcza co do występków ciągłych.

Jestto jedno z tych zadań, które wymykają się uporczywie przed analizą naukową; wszelkie wskazówki muszą pozostać niedokładnemi, nie mogąc posłużyć za nić przewodnią w umiejętności prawa do odgraniczenia tego pojęcia od in-

nych jemu pokrewnych. Wszystko tu zależy od przeniknięcia nieuchwycalnéj duchowéj strony działania.

Inaczéj rzecz ma się w praktyce. Jasne wyobrażenie o istocie pojedynczych występków i o ich zbiegu, ułatwia rozwiązanie trudności w każdym pojedynczym przypadku.

Przyjęcie zasady pośredniéj w ukaraniu zbiegu występków, jak to także czyni K. K. austryjacki nie dosyć że jest zgodném ze sprawiedliwością, ale nadto przedstawia tę znakomitą korzyść, że prawie wszystkie usuwa trudności, czyniąc zbytecznym nie tylko podział zbiegu, lecz także całą teoryję występku ciągłego.

Odrzucenie zaś téj teoryi przyniosłoby jeszcze i tę znaczną korzyść, że zapobiegłoby uciążeniu obwinionych wskutek błędnego poglądu sądów w tych zdarzeniach szczególnych, w których przy uznaniu zbiegu występków kara wypadłaby łagodniejszą, aniżeli przy poczytaniu występku ciągłego, mianowicie tam, gdzie stopień kary zależy od wysokości szkody.

W systemie tym zbieg i dalszy ciąg występków są tylko okolicznością obostrzającą, któréj ocenienie, równie jak wiele innych tego rodzaju pozostawione być winno światłu i wyrozumieniu sędziego.

Dla należytego przeprowadzenia tego wniosku potrzeba, aby prawodawca kładł dość znaczny przestwór między minimum i maximum każdéj kary pojedyńczéj.

To rozszerzenie przestrzeni między dwiema kończynami kary, to nadanie pewnéj swobody zdaniu sędziego w jéj miarkowaniu, coraz więcéj znajduje w prawodawstwach uznania, jako konieczny warunek sprawiedliwego wyrokowania.

W przeciwnym razie sędzia staje na jednéj z dwóch ostateczności zarówno szkodliwych. Albo ulega zupełnemu skrępowaniu, albo zyskuje zupełną dowolność. Jakoż przez oznaczenie kar absolutnych, wyłączających wszelkie stopniowanie, sędzia zamienia się na bezmyślne narzędzie prawodawcy, tracąc jak trafnie uważa Rossi *(Traité T. II. str. 24.)* wszelką godność i udzielue znaczenie, a obok tego pra

wo stać się musi kazuistycznem, drobiazgowem, i pociąga za sobą prawie koniecznie niesprawiedliwość w wielu przypadkach pojedynczych. . .

Z drugiej strony pozostawienie zupełnej dowolności sędziemu otwiera pole do bezprawia, jak to ma miejsce przy niewykształconym stanie prawodawstwa.

Tak to bywało u Rzymian, których prawo publiczne wcale niegodnem naśladowania! Tak bywało też w powszechnem prawie karnem niemieckiem *(t. z. Constitutio Criminalis Carolina)*, oraz w zeszłowiecznej jurisprudencyi francuskiej.

Tym sposobem sędzia zamiast służyć za wzór poszanowania ustaw, wznosi się nad prawo i nad porządek społeczny.

Kończąc nasz referat wynurzamy nadzieję powrócenia jeszcze może przy sposobności do rozbioru tej tak chlubnie przez autora wyłożonej materyi. *K.*

4) Sammlung von wechselrechtlichen Entscheidungen des oesterreichischen obersten Gerichtshofes. Von Dr. Julius Peitler Advocaturs-Concipient. Wien 1864. Bei Wilhelm Braumüller Hofbuchhändler. (W d. 8ce VII. i 243 str. 2 zlr.).

Jest to starannie wykonany zbiór wyroków najwyższego Wiedeńskiego trybunału sprawiedliwości, wydanych od 1850 do końca 1862 r. w sprawach wekslowych, tak pod względem samego prawa, jakoteż sądowego postępowania wekslowego.

Uchwały i wyroki sądowe w szczegółowych sporach zapadłe, wprawdzie nie mają nigdy mocy ustawy i nie mogą być rozciągane ani do innych przypadków, ani do innych osób, lecz zawsze one stanowią źródło obficie tryskające i wielce użyteczne przy tłómaczeniu i stósowaniu ustaw. Przytem zawsze przesądzenie zapadłe w najwyższej instancyi, otoczone bywa pewnym urokiem i powagą poniekąd zniewalającą do uszanowania i naśladowania, jako *„auctoritas rerum continuo similiter judicatarum“*.

Zbiór niniejszy zawiera w sobie wszystkie dotąd wydarzone wypadki wątpliwe i rozbiór najdokładniejszy tych wątpliwości wraz z zasadniczém ich rozwiązaniem, bez rozwlekłości jednak, gdyż autor używa skróceń odpowiednich przy wyłuszczeniu okoliczności faktycznych, i w tym względzie to tylko przytacza, co do zrozumienia wypadku niezbędném się wydaje.

Mógłby ktoś zarzucić, że te wyroki już pod rubryką „Praktyka sądowa“ po większéj części ogłoszone były w czasopismaah prawniczych.

Zważywszy atoli, że porozrzucane przesądzenia z ciągu lat dwunastu tu zebrane zostały porządnie i zestawione są w szyku systematycznym, a nadto, że autor mający przystęp do archiwum sądu najwyższego autentyczność wyroków poddał badaniu najściślejszemu, i wiele ważnych sprostował usterek, chętnie przyznać nam wypada, że dzieło omówione zasługuje ze wszech miar na uwagę całego stanu kupieckiego i prawników naszych oddających się teoryi prawa wekslowego jak również praktyków, którzy zasiadając w sądach handlowych napotykają częstokroć na dotkliwe wątpliwości w rozsądzeniu spraw wekslowych. *K.*

5) **Powszechne prawo prywatne Austryackie dla użytku podręcznego ułożył J. Czemeryński, O. P. Dr. Adwokat krajowy we Lwowie. Dział drugi. Prawo rzeczowe. Oddział piérwszy. O prawach ściśle rzeczowych. Zeszyt piąty. Całego dzieła zaś poszyt szósty. Kraków. W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1865 r. Zeszyt ten jest oraz końcem tomu pierwszego (XIV i 527). Cena kompletnego tomu 6 złr. 50 c.**

Po raz piérwszy w języku krajowym ułożony wykład księgi powszechnéj ustaw cywilnych, obejmuje już obecnie 858. paragrafów, a zatém większą połowę całego kodeksu cywilnego. Chcąc bliżéj się rozpatrzyć w dziele tak obszerném i ważném, które nas dopiéro onegdaj doszło, poprzestajemy jak nateraz na zawiadomieniu czytelników naszych o wydawnictwie niniejszém, odkładając rozbior dzieła na czas późniejszy.

PRAKTYKA SĄDOWA.

I. **Przepisy k. k. wskazują, jaka jest różnica pomiędzy przebiegłością w stosunkach handlowych, a kryminalném już matactwem.**

II. **Obwinionego, który twierdzi, iż nie działał w złéj myśli, przekonać można o zły zamiar, także za pomocą szczególnych okoliczności i stosunków, które wprost świadczą o niegodziwych celach tego uczynku lub na to przynajmniéj wyraźnie wskazują. Jednak dowód ze zbiegu okoliczności jest zawsze dowodem, nie zaś prostém domniemaniem. Nie ma zatém miejsca przypuszczenie rozmysłu (praesumptio doli) w ustawodawstwie u nas obowiązującém.**

Do §§. 8—11 i 197 k. k. tudzież §. 268. p. k.

(Wyroki c. k. sądu wyższego w Krakowie z 20 Września 1864 r. L. 11370, tudzież sądu najwyższego wiedeńskiego z 14 Grudnia 1864 L. 9148, zmieniające wyroki krakowskiego sądu krajowego z 8 Sierpnia 1864 r. L. 18978).

Izrael N. zażądał od domu handlowego w Niemczech dostarczenia mu towarów wartości 500 talarów i posłał w zadatku weksel na 230 talarów, wystawiony przez W. z przyjemstwem osoby K., a prócz tych na nim jeszcze podpisany był Izrael N. jako indosat czyli przelewobierca. Dom handlowy powodując się ostrożnością poczynił zaraz na wstępie kroki stósowne, a wywiedziawszy się, iż w Krakowie nie istnieją handle pod firmą W. i K., oddał rzeczony weksel sądowi krajowemu w Krakowie, posądzając Izraela N. o zamierzone oszustwo.

Izrael N. twierdził w śledztwie, iż weksel ten nabył za pomocą przelewu od wystawcy W. z którym poznawszy go w kawiarni publicznéj wspólnie prowadził przedsiębiorstwo

handlowe i dostarczał wspomnionego towaru nieznanym mu bliżéj biorcom, których W. dla tego przedsiębiorstwa w Galicyi pozyskał. Nadto zeznał on, iż nie widział nigdy i nie zna przyjemcy K., polegając w téj mierze z ufnością na osobie wystawcy W. który będąc rodem z Rzeszowa jest kupcem nateraz właśnie w Belgradzie (Białogrodzie) przebywającym, a zna go świadek L. w Krakowie zamieszkały.

W skutku wszechstronnych badań sąd powziął wiadomość, że osobę W. nikt w Rzeszowie nie zna, i że ona również w Belgradzie nie przebywa. Powołany świadek L. oświadczył, że osoby W. wcale nie zna. W sztuce biegli wezwani przez sąd orzekli, iż nazwiska W. i K. na wekslu wyrażone tak jak i cały weksel pisane są niezawodnie ręką Izraela N.

Pociągnięty za usiłowaną zbrodnię oszustwa do odpowiedzialności wypierał się wszelkiego zamiaru złego, twierdząc uporczywie, iż osoby na wekslu podpisane własnoręcznie się podpisały, a zatém nie są zmyslonemi. Dalsze dochodzenie okazało, iż Izrael N. jest człowiekiem bez majątku, trudniącym się pisarstwem pokątném. Listami jego dowiedziono mu, że kilkakrotnie usiłował zawiązać stosunki komisyjne, że dostarczał towary sprowadzane w pomniejszych ilościach, płacąc po części gotówką, po części zaś używał kredytu na szczupłe rozmiary. Zresztą był życia nieposzlakowanego.

Sąd krajowy orzekł po ustnéj rozprawie: Izrael N. zostaje uwolnionym od oskarżenia usiłowanéj zbrodni oszustwa z §§. 197, 201 lit. *a*. k. k. dla braku dostatecznych dowodów w myśl §. 287 post. kar.

Sąd bowiem nie znalazł w tym czynie istoty zbrodni oszustwa dla braku zamiaru, jakiego legalne pojęcie téj zbrodni według §. 197 U. k. wymaga. Uznając bowiem sfałszowanie dokumentu prywatnego w myśl §. 274. p. k. za udowodnione, upatruje sąd w czynie tylko zamiar wprowadzenia domu handlowego w błąd dla wyrobienia sobie kredytu, i ciągnienia zysków z niego, lecz nie tak, aby przeto ktobądź w swych prawach szkodę ponosił. Przy zbiegu poszlaków, wyżéj wy-

mienionych i dowiedzionych sprzeczności w obronie obwinionego nie można sobie inaczéj wytłumaczyć, co było właściwie przyczyną podrabiania podpisów, jak tylko przyjąwszy to za prawdę, iż miał zamiar korzystania z kredytu, co jednakże nie wystarcza jeszcze do przypisywania mu zamiaru oszustwa, choć możliwość takiego zamiaru wprost nie jest całkiem usuniętą, skutkiem czego sąd oskarżonego całkiem uniewinnić nie może.

W skutek odwołania się prokuratoryi publicznéj wyższy sąd krajowy, zmieniwszy wyrok piérwszego sędzi uznał Izraela N. winnym usiłowanéj zbrodni oszustwa stósownie do uchwały oskarżenia i skazał go obok zastósowania §. 305. p. k. dla przeważających w tym przypadku okoliczności łagodzących na 2 lata ciężkiego więzienia.

Pobudki wyroku wyższego różnią się wielce, jak łatwo do zgadnienia, od powodow piérwszego wyroku w ten sposób, iż sąd wyższy znajduje dostateczne poszlaki prawne do potępienia oskarżonego ze zbiegu okoliczności, dostarczających dowód winy jego a mianowicie dowód, iż tu rzeczywiście zachodził zamiar oszustwa.

Poszlaki te pokrótce streszczone mieszczą w sobie, co następuje: Przy udowodnionych wybiegach w tłumaczeniu się oskarżonego zdradza się zły zamiar postępków jego. I tak wyraził on w liście pisanym do domu handlowego w Lipsku, że przesłany weksel jest łatwy do pozbycia *(gut begebbar)* wiedząc dobrze, że przyjemca jest nieznany a z wystawcą poznał się przypadkiem w kawiarni! Prawdopodobieństwo zamiaru tego, by wyłudzić znaczniejszą przesełkę towarów zwiększa się jeszcze, zważywszy przechwałki oskarżonego w liście nadmienionym o szerokich (ale zmyślonych) stosunkach swych z różnemi domami handlowemi. Używał nawet pieczęci (czyli stampiglii) na wekslu i oznaczył go liczbą 469, twierdząc, że dla rozgałęzionéj korespondencyi przywykł do ostrozności i prowadzenia oddzielnych książek *(Wechsel-Copirbuch)*, ktorych atoli sądowi okazać nie był w stanie! Gdy zaś wdzieranie się jego w podobne stosunki handlowe przy

braku uprawnienia handlowego, przy zarobkowym trudnieniu się jego pisarstwem pokątném i w obec świadectwa urzędowego o stanie majątku dostatecznym są dowodem, że obwiniony żadnych nie posiada funduszów a zatém nie miałby z czego długów zapłacić, gdyby go był zaciągnął, albowiem uwzględnić należy i straty w handlu każdym możliwe; przeto nie ulega wątpliwośćci, iż tu rzeczywiście zachodzą warunki oszustwa opisane w §. 197. k. k. a mianowicie dowiedziony jest zamiar wyrządzenia szkody temu, którego w błąd wprowadzić pokusił się. Najwyższy trybunał sprawiedliwości zatwierdził wyrok drugiéj instancyi, od którego był odwołał się oskarżony, jednak zniżył wymiar kary w myśl §. 311 n. p. k. na sześć miesięcy więzienia prostego.

S. M.

Uwagi. Trudno zapewne żądać, żeby handel był szkołą istnéj moralności i wzorem cnoty zaparcia się. Z drugiéj strony dobro powszechne wymaga nieodbicie surowego ukarania chytrości, jeśli ona występuje w kształcie niecnego podstępu, połączonego już z wybitną szkodliwością. Lecz tu zachodzi to ważne pytanie, czém sędzia w podobnym razie właściwie powodować się winien? Rozgraniczenie między spekulacyą, któréjby tylko zarzucić można śmiałość wygórowaną, a prawdziwém już oszustwém mieści się w prawidłach K. K. opisujących znamiona fałszu karygodnego. W powyższym przypadku potępiono oskarżonego głównie na podstawie §§., których na wstępie wymienić nie omieszkaliśmy. Niechaj jednak wolno będzie wynurzyć wątpliwość, czy nasz ustawodawca miał rzeczywiście w §. 197. k. k. czyn podobny na oku, i czy on go chciał poczytywać w myśl §. 201 lit. *a.* k. k. za zbrodnię, a następnie, czy prawomocne orzeczenie sądowe o zbrodniczém usiłowaniu oszustwa w obecnym przypadku odpowiada całkowicie stanowisku, z którego ustawodawstwo nasze zapatruje się na karygodność usiłowanego uczynku, zwłaszcza gdy to stanowisko tak jasno przedstawia się na nam z §. 8 k. k. w ustępie mieszczącym w sobie wyrazy: skoro czynność prowadzi do rzeczywistego wykonania zbrodni.

Karygodność zatém usiłowania w wykonaniu złego uczynku nie ocenia się u nas ze stanowiska podmiotowego, a zatém nie

ma tu żadnéj podstawy dla owéj zasady. „*In maleficiis spectatur voluntas, non exitus*“ głoszonéj w prawie rzymskiém i kanoniczném Przy ocenieniu usiłowania nie pewinien sędzia nigdy spuścić z oka przedmiotowości.

Wyroki potępiające oskarżonego, zamiast kłaść nacisk cały na przedmiotową stronę czynu i związek zamiaru z rzeczywistém wykonaniem, zajmują się li rozbiorem złego umysłu, wyprowadzając go z samych okoliczności ubocznych i opartych nań domysłach. I tak sąd wyższy uzasadnił zasądzenie na téj okoliczności, że przy braku majątku obwiniony jest osobą, o któréj wnosić można, iż zobowiązaniu, jakie zaciągnął na siebie nie uczyni zadosyć nigdy, bo dla tego jedynie się podszył pod nazwiska zmyślone.

Lecz którąż czynność przedsięwziętą przez oskarżonego można mieć na względzie, by nie grzesząc przeciwko §. 11. k. k. (o myśli niegodziwe nie należy nikogo pociągać do odpowiedzialności) zoczyć w niéj niejako początek samego wykonania zbrodni? Owszem czyn wzięty w całości tak się przedstawia poczuciu prawnemu, iż między tém co istotnie było, a tém, co wydarzyć się powinno, by przypadek ten podciągnąć można słusznie pod przepis §. 8., jeszcze jednego nie dostaje ogniwa. Obwiniony działał poniekąd jak chmura burzami brzemienna, która ciągnie ponadnami, lecz deszczu ani kropli nie wydaje ostatecznie. Któż tu stanowczo powie, że deszcz padać musi, bo chmury się gromadzą, kiedy one także spokojnie przeciągnąć mogą?.. Wolno się tylko domyśléć, że Izraël N. nic dobrego nie miał na myśli, lecz domysł dowolny nie uprawnia sędziego do orzeczenia, iż tak już jest, skoro z dochodzenia nie wykryto nic takiego, coby w sposób wiarogodny wykazało, iż złe skutki dla domu handlowego w Niemczech musiały według naturalnego porządku rzeczy koniecznie wyniknąć z uczynku, albotéż że zwykle z takich czynów wynikają.

Wszakże łatwo na odwrót przypuścić, że obwiniony, sprzedawszy towar korzystnie, co łatwo uczynić mógł w ciągu 4. miesięcy, bo taki był termin do wypłaty wekslowéj, uiściłby się był z długu rzetelnie. Świat kupiecki zaświadczyć może, ileto razy manipulacya wekslowa (zwana *Wechselreiterei*) toruje drogę do zawiązania stosunków handlowych. Wszak rzadko początkujący kupiec poszczycić się zdoła wielkiemi funduszami, ale dochodzi

do nich z czasem, i to więcej przemysłem, aniżeli pracą. Nie jest to obrona krętych dróg, lecz po prostu rys rzeczywistości.

Uwzględniwszy przytém wrodzony plemieniu, do którego obwiniony należy, że tak powiem, spryt wrodzony do przemysłu, łatwo się nasuwa prawdopodobieństwo, iż całe podejście domu handlowego niemieckiego nie było zakrojone na to, by mu wyrządzić szkodę, lecz tylko żeby przysporzyć sobie i jemu zyski godziwe przez pozyskanie sztucznym sposobem kredytu, bez którego handlarz nigdy na krok jeden postąpić nie jest w stanie. Nadużycie kredytu wydarza się wprawdzie dość często, i powinno ulegać surowéj karze. Ale nadużycia tu jeszcze nie było żadnego, tylko wdzieranie się w kredyt, aby mieć udział w korzyściach, które wypływają z niego.

Samo zaś podrobienie podpisów na wekslu (jednak nie wszystkich) dla szczególnych własności tego dokumentu jeszcze nie przyprawia koniecznie o straty wierzyciela wekslowego, ponieważ Izraël N. jako przelewca zawsze był odpowiedzialnym w drodze wekslowej za wypłatność wekslu.

W końcu nie można utrzymywać stanowczo, żeby matactwo Izaëla N. napiętnowane było chytrością nadzwyczajną *(Arglist)*, gdyż pospolita bardzo ostrożność praktykowana codziennie w kole handlowém wkłada obowiązek postarania się o bliższą informacyę pod względem zamożności i dobréj sławy osób odpowiedzialnych za wypłatność weksłu, nim ktoś z niemi wchodzi w stosunki wekslowe, chyba że płatnika lub nabywcę weksłu już poprzednio doszła wiadomość *(aviso)* o stanie sprawy wekslowéj. Z tychto powodów przy niepodobieństwie wprowadzenia firmy niemieckiéj w błąd wydaje nam się bardzo, a nawet twierdzimy to stanowczo, że powyższy przypadek nie jest oszustwem kryminalném. W tém zdaniu nas jeszcze mocniéj utwierdza głos znakomitych uczonych przemawiających za szczególniejszym umiarkowaniem przy ocenieniu karygodności kroków przygotowawczych do popełnienia uczynku zbrodniczego. (Zob. Hye, *das oesterr. Strafgesetz über Verbrechen, Vergehen und Übertetungen* i t. d. str. 303—326; tudzież jego: *die leitenden Grundsätze der oesterr. Strafprocessordnung* i t. d. str. 292—295; Herbst, *Handbuch des allgemeinen oesterr. Strafrechtes* i t. d. str. 77—80; R. Hubego, ogólne zasady nauki prawa karnego i t. d. Tam na str. 393—330 podany jest treściwy i wzorowy rozbiór całéj nauki o usiłowaniu

pod napisem: o występku ze względu na działanie zewnętrzne; F. Maciejowskiego wykład prawa karnego z zastósowaniem kodeksu kar głów. i popr. z 1848 r. str. 112—139; Mittermaier *Lehrbuch des gemeinen peinlichen deutschen Rechts von Feuerbach* i t. d. str. 75; Rossi, *traité*. II. str. 268; Köstlin, *Revision* i t. d. str. 383; Zachariae, *vom Versuche*, str. 209; Helie, *theorie de côde pénal*, T. II. str. 311; Carnot, *commentaire du côde pénal*, do art. 2. str. 13). *K.*

Doniesienie o wydawnictwie czasopisma literackiego: „Slavische Blätter"

wychodzącego w Wiedniu od Stycznia r. b.

„Slavische Blätter". Illustrirte Monatshefte für Litteratur. Kunst und Wissenschaft, für öffentliches und gesellschaftliches Leben, für Länder- und Völkerkunde, für Geschichte und Belletristik der slavischen Völker. Unter Mitwirkung von hervorragenden Schriftstellern und Künstlern herausgegeben und redigirt von Abel Lukšić. Erster Jahrgang. Erstes Heft. Wien. Jänner 1865. Monatlich erscheint ein Heft bis 4 Bogen und zwar gegen Ende jeden Monats. Zwölf Hefte bilden einen Band. Der Preis ist sowohl für den Buchhandel als auch für Postexemplare auf 8. Gulden ö. W. pro Jahrgang festgesetzt. Zu pränumerin in allen Buchhandlungen nnd durch die Administration der slavischen Blätter in der litterarisch-artistischen Verlangsanstalt des Herausgebers in Wien, Josefstadt, Buchfeldgasse N. 3.

Mając sobie udzielony program wszechsłowiańskiego przedsiębiorswa literackiego umieszczamy chętnie w naszych kolumnach kilka wyjątków z nadesłanego nam prospektu wraz z podaniem wiadomości o artykułach poszytu wstępnego, stanowiących poniekąd rzeczywisty zadatek skrzętności i umiejętnego kierownictwa znanego uczonemu światu p. Abla Lukšić, co bezprzecznie w najlepszy i najskuteczniejszy sposób zaleci nowe to czasopismo czytelnikom naszym.

Vorliegende Zeitschrift ist vorzugsweise für die Slaven bestimmt. Sie ist der grossen, edlen und hochherzigen, über achtzig Millionen Seelen zählenden Slaven-Familie gewidmet, und hat zunächst zur Aufgabe, mit allen Kräften dahin zu wirken, dass durch ein geistiges Band, aus gegenseitiger näherer Bekanntschaft, eine freundliche Annäherung der stammverwandten slavischen Völker hervorgehe.

Unsere fernere Aufgabe wird es sein, *Volksleben* und *Volkssitte* aller slavischen Nationalitäten zu schildern. Hierfür bietet sowohl die Vergangenheit, als auch die Gegenwart ein reiches Feld; denn viele von Slaven bewohnte Länder sind für andere Nationen geradezu noch eine terra incognita, und eine Menge Einzelnheiten des slavischen Volkslebens sind so gar den Stammverwandten unbekannt.

Geschichte, öffentliches und *gesellschaftliches Leben* der slavischen Völker bieten auch ein weites Feld und auf diesem Gebiete werden wir uns mit Vorliebe bewegen.

Durch die von uns zu bringenden Aufsätze aus dem Gebiete *des gemeinnützlichen praktischen Wissens* soll der grossen Slaven-Familie ein Leitfaden geboten werden, welcher zur Nutzanwendung und Nacheiferung anspornt.

Der *Natur-, Länder- und Völkerkunde* werden wir die grösste Sorgfalt widmen, denn sie ist, verbunden mit dem Studium der Geschichte, die Pflanzschule des Grossen und Erhabenen.

Durch gediegene *Reisebeschreibungen* soll das Feld der *Entnographie* und *Archäologie* sorgsam kultivirt und durch Mittheilung des Neuesten auf diesem Gebiete sowohl Belehrung als Unterhaltung geschaffen werden.

Gleichem Zwecke sollen auch *Biographien*, *Memoiren* und *Nekrologe hervorragender Slaven* dienen. Es sollen diess Charakter-Gemälde aus der Jugendzeit und dem Wirken berühmter slavischer Helden, Dichter, Gelehrten, Künstler etc. sein, und wo es irgend möglich ist, mit deren Portrait erscheinen.

Wir werden ferner bemüht sein, ein treues Bild von der geistigen Thätigkeit aller slavischen Völker unsern Lesern zu geben, und desshalb alles, was in der *slavischen Literatur*

Neues vorkommt, besprechen, und Charakteristiken hervorragender Grössen derselben bringen.

Um aber unsern Lesern manche zur Besprechung gebrachten Gegenstände noch anschaulicher zu machen, werden wir hierfür echt künstlerisch ausgeführte *Illustrationen* bestehend in Bildern aus der Tagesgeschichte, in Ansichten von Städten, Schlössern, schönen und speciell interessanten Gegenden, Copien berühmter Gemälde slavischer Künstler, Volkstrachten, endlich in Portraits (deren Treue wir die höchste Aufmerksamkeit schenken werden), sowohl hervorragender slavischer Männer der Gegenwart als auch verewigter Vorbilder der Vaterlandsliebe, des Hochsinns und der Thatkraft bringen.

Schon aus dem Gesagten erhellt, dass unsere „Blätter" vor Allem *slavisch* sein werden.

Wir haben bezüglich unseres Programmes nur noch zu bemerken, dass wir uns mit der Politik nur insoferne beschäftigen werden, als sie mit der Völkerentwicklung und dem Volksleben verknüpft ist, und ihren Einfluss auf die Wissensenschaften ausübt.

Dass wir die *„Slavischen Blätter"* in deutscher Sprache erscheinen lassen, hat einen doppelten Grund. Einerseits wollen und können wir kein slavisches Sprach Idiom bevorzugen, sondern haben es vorgezogen, unsere Zeitschrift in einer Sprache zu schreiben, welcher die slavische Intelligenz— und für diese ist unser Blatt zunächst berechnet— fast durchgängig mächtig ist. Und andererseits müssen wir bemüht sein, unserer Zeitschrift auch unter den Deutschen die möglichst grösste Verbreitung zu verschaffen, um sie mit dem gesammten geistigen und sittlichen Leben der Slaven vertraut zu machen.

Die *„Slavischen Blätter"* werden auf Velinpapier im grossen Lexicon-Octav-Format mit lateinischen Lettern, jedes Heft reich und geschmackvoll ausgestattet, in einer Stärke von $3\frac{1}{2}$—4 Bogen (56 bis 64 Grossoctav-Seiten) in einem farbigen Umschlag, monatlich einmal und zwar gegen Ende eines jeden Monats erscheinen.

Der Preis ist sowohl für den Buchhandel als auch für Postexemplare auf 8 fl. ö. W. oder $5\frac{1}{3}$ Thlr. pro Jahrgang festgesetzt.

W zakończeniu niech nam jeszcze wolno będzie wymienić treść pierwszego zeszytu, obejmującego rzeczy następne: 1) An unsere Leser (I—III); 2) Reisebilder aus Galizien. Von Herminie von Glińska(1—11); 3) Slavenreste in Tirol. Von Prof. Dr. Bidermann (12—15); 4) Jaroslav Cermak, Historienmaler. (Biographische Skizze mit Portrait (16—19); 5) Bogumil Davison, dramatischer Künstler (Biographie mit Portrait) (20—26); 6) Alois Ander, dramatischer Sänger. (Nekrolog mit Portrait) (27—28); 7) Nik. Fel. Bętkowski. (Nekrolog) (29—31); 8) Sienkiewicz Karol. (Biographie) (32—33); 9) Josef Dzierżkowski. (Nekrolog) (34); 10) Städtische Trachten in Croatien und Slavonien. Mit zwei Illustrationen (34—35); 11) Croatische Ansiedlungen in Niederösterreich (36—37); 12) Slavische Theater (38—41); Polnisches Bühnenwesen in Galizien; 13) Slavisches Vereinswesen (42—48); Die slavische Ressource: „Slovánska Beseda" in Wien, ihre Entstehung und ihre Entwicklung. Der slavische Männergesangsverein in Wien. 14) Slavische Dichtungen in deutscher Uebertragung: Sonette aus der „Slavy dcera" von Jan Kollár. Uebertragen von Hermann Teisler. (49—51); 15) Slavische Musik und Gesang: Dumka. Kleinrussisches Volkslied. Frei übertragen von Herminie Glińska. Russischer und deutscher Text. Mit eingedruckter Melodie für eine Singstimme mit Begleitung des Pianoforte (52); Eine „Beseda" des slavischen Männergesangsvereins in Wien (53); 16) Correspondenzen. (Originalberichte der „Slavischen Blätter") (54—63); Petersburger Briefe I. — Warschauer Briefe I.— Krakauer Briefe I.— Lemberger Monatsbriefe I.— Laibacher Briefberichte I. — Prager Briefe I. 17) Bibliographische Revue: Vom polnischen Büchertische.— Deutsche Literatur, insofern sie das Slaventhum betrifft (64—67); 18) Kurze Mittheilungen (68); 19) Literarische und Kunst-Notizen (68); 20) Anhang: Anzeigen.